



**FUNDACJA POMOCY DZIECIOM I OSOBOM
CHORYM „KAWAŁEK NIEBA”**

ul. Poznańska 14/8, 84-230 Rumia, tel. 799036122, e-mail: info@kawalek-nieba.pl
KRS 0000382243; REGON: 221206325; NIP: 5882378570;
<http://www.kawalek-nieba.pl/>



SPRAWOZDANIE MERYTORYCZNE Z DZIAŁALNOŚCI ZA ROK 2015

zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 08.maja 2001r.
w sprawie ramowego zakresu sprawozdania z działalności fundacji
(Dz. U. Nr 50, poz.529 22001r.)

1. Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba” została ustanowiona aktem notarialnym z dnia 17.03.2011r.
2. Siedzibą Fundacji jest miasto Rumia 84-230, ul. Poznańska 14/8
3. Fundacja została zarejestrowana przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ, VIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego i wpisana do Rejestru Stowarzyszeń, Innych Organizacji Społecznych i Zawodowych, Fundacji oraz Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej pod numerem KRS 0000382243 w dniu 30.03.2011r.
4. Fundacja uzyskała numer identyfikacyjny REGON: 221206325 w dniu 14.04.2011
5. Fundacja uzyskała numer identyfikacji podatkowej NIP 5882378570 w dniu 12.05.2011
6. Fundacja uzyskała status Organizacji Pożytku Publicznego w dniu 19.07.2013
6. Fundacja nie prowadzi odpłatnej działalności statutowej.
7. Fundacja działa na podstawie:
 - Ustawy z dnia 6 kwietnia 1984r. o fundacjach (Dz.U. Nr 46, poz.203 z 1991r., z późn. zm.),
 - Statutu Fundacji.
8. Terenem działania Fundacji jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej.
9. Czas działania Fundacji jest nieograniczony.

Niniejsze sprawozdanie obejmuje okres od 01.01.2015r. do 31.12.2015r.

Zarząd Fundacji:

Alicja Szydłowska-Budzich

Piotr Budzich

Elżbieta Szydłowska

Rada Fundacji:

Małgorzata Klawiter

Karolina Górską

Maciej Górski

2. Zasady, formy i zakres działalności statutowej z podaniem realizacji celów statutowych, a także opis głównych zdarzeń prawnych w jej działalności o skutkach finansowych.

Celami Fundacji są:

1. Pomoc społeczna i charytatywna, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywanie szans tych rodzin i osób, działalność charytatywna, działanie na rzecz dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych i chorych, promocja i organizacja wolontariatu, działalność wspomagająca technicznie, szkoleniowo, informacyjnie lub finansowo organizacje pozarządowe oraz jednostki kościelne (jeżeli ich cele statutowe obejmują prowadzenie działalności pożytku publicznego) w wyżej wymienionej działalności.
2. Działalność charytatywna, pomocowa i edukacyjna, polegająca na wzbogacaniu współczesnej myśli i metod działania w zakresie opieki i pomocy społecznej, promocji zdrowia, oświaty i wychowania dzieci i młodzieży i osób dorosłych ciężko lub nieuleczalnie chorych, pochodzących z ubogich i marginalizowanych społecznie środowisk.
3. Pomoc w leczeniu osób chorych.
4. Inicjowanie i wspieranie nowatorskich rozwiązań w następujących dziedzinach życia społecznego, to jest w ochronie praw i wolności dzieci i młodzieży, ochronie życia rodzinnego, profilaktyce społecznej.
5. Propagowanie wykorzystania nowoczesnych technologii w zakresie pomocy dzieciom i młodzieży w celu ich prawidłowego rozwoju psychicznego i fizycznego oraz stawiania się pełnoprawnymi członkami społeczeństwa.
6. Popularyzacja idei mediacji rodzinnej i społecznej.
7. Rozwijanie i umacnianie postaw nastawionych na aktywne współdziałanie w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego poprzez edukację oraz wyrównywanie szans dzieci i młodzieży.
8. Działalność na rzecz organizacji, których celami statutowymi jest: działalność społeczna, charytatywna, oświatowa, kulturalna, w zakresie kultury fizycznej i sportu, ochrony środowiska, dobroczynności, ochrony zdrowia i pomocy społecznej, rehabilitacji skierowana do dzieci i młodzieży.

Fundacja realizuje swoje cele poprzez:

1. Bezpłatną pomoc finansową na rzecz dożywiania dzieci i ludzi potrzebujących.
2. Bezpłatne wydawanie żywności, odzieży, przyborów szkolnych, leków itp., rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej.
3. Przekazywanie środków finansowych na leczenie osób chorych.
4. Szkolenia, sympozja, seminaria, odczyty i środki masowego przekazu.
5. Organizowanie pomocy psychologicznej i socjoterapeutycznej dla dzieci i młodzieży.
6. Sponsorowanie programów promujących cele Fundacji w środkach masowego przekazu.
7. Organizowanie turnusów i obozów edukacyjnych oraz rehabilitacyjnych, dofinansowanie wyjazdów wakacyjnych i wycieczek dzieciom w trudnej sytuacji materialnej.
8. Prowadzenie świetlic socjoterapeutycznych.
9. Organizowanie i prowadzenie zajęć rehabilitacyjnych oraz profilaktycznych.
10. Działalność edukacyjną, wydawniczą i badawczą.
11. Rzecznictwo interesów dzieci i młodzieży pochodzących ze środowisk marginalizowanych społecznie.

12. Organizowanie i prowadzenie szkoleń, warsztatów oraz kursów.
13. Opracowywanie materiałów wydawniczych, prasowych, promocyjnych oraz innych służących profilaktyce zagrożeń dzieci i młodzieży.
14. Współpracę z organami władzy państwowej, samorządowej oraz instytucjami, przedsiębiorstwami i osobami fizycznymi w zakresie niezbędnym dla realizacji celów Fundacji.

Zasady, formy i zakres działalności statutowej Fundacji:

Realizacja zadań statutowych o charakterze pomocowym:

Fundacja pomaga dzieciom, osobom chorym i ubogim z terenów całej Polski w zakresie finansowania leczenia, operacji medycznych, rehabilitacji, zakupu lekarstw i sprzętu medycznego dla ratowania życia i zdrowia. Fundacja także dożywia dzieci poprzez finansowanie obiadów w szkołach dla szczególnie ubogich najmłodszych i pomaga dzieciom w bardzo trudnej sytuacji poprzez paczki z żywnością i najpotrzebniejszymi rzeczami. **W 2015 roku nasza pomoc trafiła do ponad 2898 dzieci i osób chorych, ubogich lub będących w innej trudnej sytuacji życiowej.** Bardzo często pomoc skierowana jest do dzieci nie tylko cierpiących z powodu choroby, ale także do tych pokrzywdzonych przez przemoc w rodzinie lub inne bardzo trudne sytuacje. Pomagamy także dzieciom, które straciły rodzica oraz tym, których rodzice są ciężko chorzy i nie są w stanie zapewnić leczenia i podstawowego żywienia dzieci.

Od czasu założenia Fundacji udało się pomóc w leczeniu i w trudnej sytuacji już kilku tysiącom dzieci, osób chorych i ubogich oraz sfinansować kilkadziesiąt tysięcy posiłków w szkołach.

Wielu dzieciom Fundacja uratowała życie przez znalezienie drogi oraz sfinansowanie kosztownego leczenia.

Współpracujemy z wieloma ośrodkami pomocy społecznej, które nam zgłaszają bardzo trudne sytuacje dzieci związane m.in. z przemocą w rodzinie, traumą po molestowaniu lub skrajną biedą. Fundacja prowadzi akcję „**Pogotowie Dziecięce**”, w ramach której przez kuratorów rodzinnych, pracowników ośrodków pomocy społecznej lub szkół docieramy do najbardziej potrzebujących dzieci i staramy się zapewnić to, czego im brakuje m.in. w zakresie leczenia i dożywiania.

W roku 2015 Fundacja finansowała obiady dla dzieci z gminnych i miejskich szkół, w których problem głodu i biedy jest szczególnie poważny. Ze środków przekazanych przez Fundację przygotowano 8395 posiłków dla dzieci. Tym dzieciom Fundacja pomaga na podstawie zgłoszeń od dyrekcji i pracowników szkół, którzy widzą, że dzieci przychodzą do szkoły głodne. Najczęściej jest to jedyny ciepły posiłek w ciągu dnia. Wiele z tych dzieci jest ze szkół specjalnych - są to dzieci chore i niepełnosprawne, które oprócz ciężkiej choroby cierpią przez niedożywienie. W wielu przypadkach są to też małe dzieci w wieku przedszkolnym.

- Na prośbę rodziców tłumaczymy dokumentację medyczną dla dzieci i szukamy im drogi leczenia w klinikach zagranicznych, gdy w Polsce nie mają szans na wyleczenie. M.in. otworzyliśmy drogę dla polskich dzieci do protonoterapii. Udało się uratować życie dzieci np. poprzez zakwalifikowanie ich do klinik i finansowanie leczenia, dzięki czemu ich guzy mózgu są w remisji.

- Ratowane jest też życie osób cierpiących na nowotwory tkanek miękkich np. trzustki, wątroby, nerek i innych narządów poprzez nierefundowane zabiegi **NanoKnife**.

- Fundacja zakupiła laser do leczenia nowotworów u dzieci dla Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Dzięki temu urządzeniu leczone są też wcześniaki, które rodzą się niewidome – przywraca się im wzrok. Urządzenie to leczy również inne choroby.
- Tworzymy salę rehabilitacji i „doświadczeń Świata” dla niepełnosprawnych maluszków w Wejherowie. Dzieci będą mogły się w niej rozwijać przez rehabilitację, naukę i zabawę.
- Fundacja dofinansowała też zakup defibrylatora do karetki dla Ochotniczej Służby Medycznej dla ratowania życia i zdrowia dzieci i osób. Organizowane są też szkolenia z pierwszej pomocy dla dzieci w szkołach, aby umiały reagować w sytuacjach zagrożenia.
- Ze względu na potrzebę dożywiania dzieci w przedszkolu w Wejherowie zakupiliśmy kuchnię, dzięki której maluszki będą miały ciepłe posiłki podczas zajęć. Są to dzieci chore i niepełnosprawne.
- Fundacja otwiera i prowadzi subkonta dla dzieci, osób chorych i niepełnosprawnych, dzięki którym możliwe jest zbieranie środków z wyszczególnieniem na konkretne dziecko. Fundacja nigdy od nikogo nie pobiera żadnych opłat czy prowizji.

Naszą Fundację odróżnia od innych to, że Fundacja nie zatrudnia osób, działa w oparciu o pracę wolontariacką członków Zarządu oraz wolontariuszy. Zarząd Fundacji ani Rada ani nikt inny nie pobierał i nie pobiera żadnego wynagrodzenia. Koszty administracyjne utrzymania działalności Fundacji są opłacane przez Założycielkę Fundacji, dlatego wszystkie podarowane na pomoc potrzebującym środki są przeznaczane na działalność statutową pomocy.

W zakresie pomocy w leczeniu, finansowaniu operacji, zakupu leków, rehabilitacji i sprzętu medycznego nasza pomoc trafiła do dzieci i osób cierpiących na wszelkiego rodzaju choroby. Pomogliśmy m. in. chorym na nowotwory: neuroblastoma, guzy mózgu AT/RT, ganglioglioma, glejak, nowotwory mięśni i kości: osteosarcoma, sarkoma synoviale i inne mięsaki, nowotwory oczu: siatkówczak, nowotwory krwi: białaczka, nowotwory tkanek miękkich i wiele innych, wady serca, mózgowe porażenie dziecięce, zanik mięśni, encefalopatię, małogłowie, padaczkę, chorobę Pompego, zespół DiGeorge’a, neurofibromatozę, stwardnienie rozsiane, niewydolność krążeniowo-oddechową, niedotlenienie mózgu, choroby autozapalne, Zespół Rasmussena, dysplazję, padaczkę, retinopatię, rozszczep kręgosłupa, choroby wątroby, zespół wad rozwojowych CUN, zespół Downa, astmę, chorobę van Willenbranda, cukrzycę, dzieciom urodzonym bez gałek ocznych, maluszkom z wrodzonymi zniekształceniami mięśniowo-kostnymi oraz innymi opóźnieniami rozwojowymi, a także dzieciom z FAS, po wylewach, operacjach, chemioterapii, niedotlenieniu mózgu, z niedowładami, wcześniakom z niską masą urodzeniową. Udzielono pomocy dzieciom dotkniętym chorobami onkologicznymi i neurologicznymi, dzieciom nie chodzącym, poruszającym się na wózkach inwalidzkich lub leżącym, dzieciom po operacjach, niewidomym, nie słyszącym, autystycznym, opóźnionym psychoruchowo, osobom po wypadkach i innym. Wiele z tych dzieci potrzebuje pomocy we wszystkich czynnościach życiowych.

Pomoc w leczeniu i dożywianiu to pomoc ciągła – wielokrotna.

NIEKTÓRE PRZYKŁADY POMOCY W LECZENIU DZIECI:

- Ratujemy życie 7-miesięcznej Amelki, która urodziła się z wadą serca – tetralogią Fallota oraz z zespołem DiGeorge’a - ma całkowity brak odporności. Oznacza to, że w każdej chwili może umrzeć. Ta wada jest tak rzadka, że Amelka jest drugim dzieckiem w Polsce z tą chorobą. Jedynym ratunkiem dla niej jest przeszczep komórek grasicy, który dokonuje

tylko klinika w Londynie. Bez operacji Amelka by nie przeżyła. Odmówiono refundacji leczenia dziecka, ale udało nam się doprowadzić do uratowania jej życia.

- U Kubusia gdy był malutki zdiagnozowano u niego naczyniaka. Guz rozrastał się tak bardzo że obciążał serce i inne narządy. Lekarze musieli amputować mu rączkę, bo inaczej by nie przeżył. Naczyniak był tak rozległy, że musieli amputować również całą obręcz barkową tak, że Kubuś nigdy nie będzie mógł nawet mieć protezy. Wycięto 90% guza. Niestety po 2 latach guz zaczął rosnąć ponownie i lekarze w Polsce powiedzieli, że już nic nie są w stanie dla niego zrobić i dają mu max. 3 lata życia. Uzbieraliśmy na kosztowną operację w Magdeburgu gdzie lekarze usuną mu naczyniaka całkowicie i dzięki temu życie chłopca będzie uratowane.

- Uratowaliśmy życie malutkiej Amelii, która walczyła z groźnym nowotworem - guzem mózgu – wyściółczakiem anaplastycznym III stopnia złośliwości. 18 miesięcy chemioterapii - 200 kroplówek chemii, nie pomogło bo rezonans wykazał progresję – guz zaczął z powrotem rosnąć. Udało nam się zakwalifikować malutką na protonoterapię do kliniki w Niemczech i zbierać na to środki. Dzięki temu leczeniu guz się rozpadł i życie dziecka jest uratowane.

- U 3-letniego chłopca wykryto ogromny guz w główce – mięśniakomięsak prążkowokomórkowy zarodkowy złośliwy twarzoczaszki, który rozrastał się w każdą stronę wychodząc z nosogardła, powodując ucisk na nerwy wzrokowe i wypychając oczko spowodował że Kubuś stracił wzrok. Jedynym ratunkiem stała się protonoterapia, na którą wysłaliśmy Kubusia i teraz stał się cud uratowanego życia – obecnie większość komórek nowotworowych jest nieaktywne, a pozostałe rozpadają się.

- Uratowaliśmy życie małej Tosi, u której zdiagnozowano dysplazję korową i straszną chorobę – Zespół Rasmussena. Niesamowicie silne napady padaczkowe paraliżowały dziewczynkę i jedyną szansą na jej uratowanie była kosztowna operacja w Niemczech. Udało się. Małeńka już po leczeniu wróciła do Polski i odbywa rehabilitację.

- W celu ratowania życia opłacamy terapię Anty-GD2 we Włoszech dla malutkiej Justynki, która nie zakwalifikowała się na leczenie w Polsce. Malutka cierpi na nowotwór złośliwy neuroblastoma z przerzutami do wątroby, szpiku i węzłów chłonnych.

- Ratowane jest też życie 3-letniego Witusia, u którego wykryto guz mózgu - nowotwór Ośrodkowego układu Nerwowego. Lekarze w Polsce nie podjęli się operacji, nie dawali mu też szans na życie, odsyłali do hospicjum. Jedyną szansą na uratowanie dziecka była kosztowna operacja u wybitnego chirurga z Tuebingen. Opłaciliśmy operację i obecnie MR głowy pokazuje że pozostałość guza się rozpada. Dla nas to cud, uratowane życie, bo nikt mu szans nie dawał.

- Ratowane jest życie Julci, która ma 6 lat i cierpi z powodu guza mózgu – glejaka I stopnia. Małeńka jest już na wózku podłączona do rurek i karmiona przez sondy. Aby ją uratować kwalifikujemy ją na protonoterapię, bo obecnie już chemioterapia nie pomaga i stan jest coraz trudniejszy.

- Laura od trzeciego roku życia walczyła z chorobą nowotworową - nerwiako-włókniakiem splotowym izolowanym. Obecnie guz był tak wielki że sięgał od podstawy czaszki przez szyję aż do płuc. Uciskał tchawicę, przez co dziewczynka nie mogła oddychać, była na

OIOM-ie, podłączona do respiratora. Lekarze w szpitalu nie podejwowali się operacji i napisali pismo o objęcie leczeniem, aby rodzice szukali zespołu chirurgów, którzy podejmą się jej leczenia i operowania. Jako Fundacja przez wiele tygodni szukaliśmy wśród najlepszych klinik w Polsce oraz przetłumaczyliśmy dokumentację i pytamy też neurochirurgów z zagranicy. Setki próśb, maili, telefonów, pisma do Ministerstwa i rzeczników i po długiej walce znalazł się zespół lekarzy, który zoperował dziewczynkę.

- Pomagamy w leczeniu malutkiej Mai, która cudem przeżyła, lecz musi nadal o życie walczyć – cierpi na bardzo rzadką wadę płuc - wrodzony niedobór surfaktantu . Została zakwalifikowana do przeszczepu płuc, ale żeby dożyć operacji musi mieć lek który kosztuje 6000 miesięcznie. Opłacamy lek, bez którego nie mogłaby żyć. Pomagamy też w kosztach leczenia w Londynie, gdzie lekarze mają ją uratować.

- Pomagamy w leczeniu malutkiej Kajuni, która cierpi na jeden z najgroźniejszych nowotworów – nowotwór złośliwy pnia mózgu - AT/RT, w którym dzieci mają około 11% szans na przeżycie. Dzięki leczeniu dziewczynka wygrywa walkę z rakiem.

- Ratujemy życie Sebastiana, który cierpi na nowotwór złośliwy kości – osteosarcomę z przerzutami do płuc. Standardowe leczenie i chemioterapia nie działa, więc opłacamy chemioterapię niestandardową, która nie jest refundowana przez NFZ i jest jedyną szansą na życie chłopca.

- Ratujemy życie Adrianka, który ma zaledwie 3,5 roku i cierpi na guz mózgu – atypowy nowotwór teratoidny – śmiertelny, agresywny nowotwór wieku dziecięcego, atakujący bardzo szybko. Dzieci z takim nowotworem mają 11% szans na przeżycie. Chłopczyk odbywa chemioterapię, po której lekarze proponują radioterapię, a ta w wieku Adrianka jest niemalże śmiertelna. Szansą na życie Adrianka jest terapia protonowa. Jest to metoda radioterapii, która zapewnia precyzyjne dostarczania dawki promieniowania do nowotworu, mniejsze prawdopodobieństwo uszkodzenia zdrowych sąsiadujących tkanek mózgu, mniejsze ryzyko powikłań i większe prawdopodobieństwo szybkiego powrotu do zdrowia. Dzięki pomocy Adrianek odbył protonoterpię.

- Uratowaliśmy życie Jasia, który ma zaledwie 18 miesięcy i zdiagnozowano u niego nowotwór złośliwy oka – siatkówczak, który nie leczony prowadzi do przerzutów i do śmierci, bo może zaatakować mózg. Leczony również nie gwarantuje spokoju, bo za chwilę może zaatakować drugie oczko W Polsce lekarze zaproponowali tylko AMPUTACJĘ oka. Kolejne dawki chemii w klinice CZD nie pomogły. Guz zajmował już więcej niż połowę oka. Nie było już miejsca na małych rączkach na kolejne wkłucia. Jedyną szansą na uratowanie oka jak również życia Jasia okazało się leczenie w Stanach Zjednoczonych lekiem zwanym Melphalen i metodą chemioterapii arteryjnej jeszcze niedostępnej w Polsce. Udało się uzbrać środki i Jasiu odbył leczenie i jest już zdrowy.

- Pomagamy 5-letniemu Iwo, który walczy z nowotworem – neuroblastomą. Aby ratować jego życie ratunkiem jest terapia DMFO w Stanach Zjednoczonych. Dzięki pomocy maluszek niedługo na nią pojedzie.

- Pomagamy Tomusiowi który ma zaledwie 18 miesięcy i zdiagnozowano u niego guz pnia mózgu. Obecnie Tomuś jest w trakcie chemioterapii, po zakończeniu której jeśli guz się nie wchłonie prawdopodobnie lekarze będą chcieli wykonać niebezpieczną operację.

- Przebyliśmy niezwykle trudną walkę o życie 15-letniego Wojtka. To wiek kiedy chłopak dorasta, spotyka się z przyjaciółmi, gra w piłkę. Wojtek mógł tylko patrzeć na to z okna swojego pokoju, gdyż był ograniczony przewodem łączącym go z koncentratorom tlenu. Młode lata spędza w łóżku, a podstawowe czynności takie jak jedzenie czy mycie się stały się wysiłkiem niezwykle trudnym do pokonania, nasilającym niedotlenienie, pogłębiającym chorobę. Walczył o życie. Wojtek od wczesnego dzieciństwa cierpi z powodu mnogich przetok tętniczo-żylnych naczyń płucnych i sinicy. Przeszedł wiele operacji, jednak jego stan jest teraz tak ciężki, że jedynym ratunkiem stał się przeszczep płuc. Od marca czekał na dawcę, którego nadal nie było, a każdy dzień to dla Wojtka niezwykle trudna walka o oddech. Nie sposób opisać bólu ojca, który codziennie patrzy na cierpienie swojego dziecka. Tata wychowuje go samotnie i jest im bardzo ciężko. Dzięki zakupie przenośnego koncentratora tlenu Wojtek nie był już ograniczony do 4 ścian swojego pokoju przez przewód do tego urządzenia. Zorganizowaliśmy też wyjazd i środki na przeszczep płuc w klinice w Wiedniu.

- Finansujemy operacje kilkumiesięcznych dzieci, które urodziły się bez gałki ocznej. Stanowi to bardzo poważne zagrożenie, bo bez niej wraz ze wzrostem dziecka twarz się deformuje i kości twarzoczaszki mogą uszkodzić mózg. Potrzebne są zabiegi wszczepiania implantów samorozprężających, które utrzymają prawidłowe ciśnienie w główce dziecka. Koszty są bardzo duże i nie są refundowane przez NFZ. Rodziców nie stać na operacje, więc pomagamy i w ten sposób ratujemy już kilkoro dzieci.

- Pomagamy malutkiej Mai cierpiącej na limfohistiocytozę hemofagocytarną – bardzo groźną i rzadką chorobę układu immunologicznego – stan hiperzapalenia, paraliżu limfocytów, który atakuje narządy i bez leczenia prowadzi do śmierci. Trwa walka o życie Mai, setki godzin w szpitalach, silne dawki leków immunosupresyjnych i sterydów oraz aż 40 dawek chemii, które bardzo ciężko znosiła. Mimo wielkiego trudu leczenie nie przyniosło spodziewanych rezultatów, a choroba zaatakowała jeszcze bardziej. Jej postęp mógł powstrzymać jedynie przeszczep szpiku i taką podjęto decyzję. Po przeszczepie szpiku początkowo wszystko przebiegało pomyślnie, ale niestety tak nie pozostało. U Mai zdiagnozowano GVHD czyli tzw. „przeszczep przeciwko gospodarzowi”. Jest to szczególnie niebezpieczna choroba o wysokiej śmiertelności i bez odpowiedniego leczenia zabierze życie małej Mai. .Pomagamy w leczeniu i ratowaniu życia dziewczynki

- Kubuś ma zaledwie 4 latka. Niespełna 2 miesiące temu zaczął się skarżyć na ból pleców i ramion. Powiększone węzły chłonne skłoniły lekarza do dalszych badań, z których wynikało, że Kubuś ma nowotwór złośliwy - neuroblastoma. Jego domem stał się najsmutniejszy oddział szpitalny - onkologia dziecięca. U Kubusia nowotwór umiejscowiony jest w śródpiersiu tylnym, nacieka do kanałów kręgowych i schodzi aż do przepony. Dał już przerzuty do węzłów chłonnych i kości. Dziecko musi przejść bardzo intensywne i agresywne leczenie – 8 cykli chemioterapii, scyntygrafia kości, pobór komórek macierzystych. Chemioterapia niszczy komórki nowotworowe ale także cały organizm i szpik kostny. Kubusia czeka też operacja usunięcia nowotworu oraz megachemia z autoprzeszczepem i radioterapia. Finansujemy koszty jego leczenia.

- Dzięki zbieranym środkom uratowane jest życie Kacperka, który cierpiał na nowotwór oczka – siatkówczak. Groziła mu amputacja oka, a i to mogło nie pomóc, bo zawsze jest możliwość przerzutu do mózgu. Kacperek odbył kosztowne leczenie chemioterapii arteryjnej w klinice w USA u dr Abramsona i jest już zdrowy.

- Pomagamy Krystiankowi, który ma zaledwie 5 miesięcy. Urodził się z poważną wadą serduszka – HLHS – co oznacza, że dzieciątko ma tylko połowę serca. Bez szybkiej interwencji kardiochirurgicznej wada ta jest wadą śmiertelną. Dziecko umiera przez niemożność dostarczenia natlenowanej krwi do organizmu. Krystianek miał już jedną operację w Polsce i to, że ją przeżył jest cudem, ponieważ jego serduszko stanęło aż 5 razy. Aby móc żyć, musi przejść kolejną operację, ale lekarze w Polsce się nie podejmują. Jednym ratunkiem jest operacja w Niemczech i doktora Malca, który już uratował bardzo wiele dzieci z taką wadą jaką ma Krystianek.

- Pomagamy w leczeniu Maksymiliana, który ma zaledwie pół roczku, ale większość życia spędził w szpitalu. Jest dzieckiem z polskiej rodziny urodzonym na Ukrainie. Ma wrodzoną wadę wątroby. Lekarze w Kijowie stwierdzili, że aby mógł dalej żyć, potrzebny jest przeszczep wątroby. Problem w tym, że na Ukrainie nie ma dziecięcego ośrodka transplantacji, a leczenie w Polsce to olbrzymie koszty. W Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie zrobiono mu badania i lekarze zalecili drogie odżywki, którymi Maks jest teraz karmiony. Rodziców nie stać na zakup odżywek dla Maksa na kolejne dni, więc je kupujemy i jeśli będzie konieczne to będziemy realizować zbiórkę na przeszczep wątroby.

- Uratowaliśmy życie maleńkiej Gabrysi przez zakwalifikowanie jej do operacji u jednego z najlepszych chirurgów w Polsce. Załatwiliśmy transport medyczny i przez poprawną diagnozę i szybkie działania jej chore serduszko zostało na czas zoperowane. Bez tego maleńka by nie przeżyła. Zorganizowaliśmy też remont, bo rodzice są bardzo biedni i żyli w tragicznych warunkach, nieprzystosowanych do przyjęcia chorego dziecka. Dziś Gabrysia rośnie i rozwija się prawidłowo.

- Pomagamy malutkiej Oktawii ma zaledwie 2 latka. Od pewnego czasu zaczęła się skarżyć na ból brzuszka, który jakby się powiększył. Okazało się że dziecko ma dużej wielkości guza – cierpi na chorobę nowotworową – neuroblastomę. Domem stał się oddział onkologii dziecięcej, gdzie Oktawia jest podłączona do aparatury i cierpi przez kolejne dawki chemii, które zabierają jej siły.

- Ratujemy życie Anety, która ma 39 lat, u której RAK, zaatakował trzustkę i dał objawy dopiero, gdy rozsiał się do wątroby i jajników. Ratunkiem stał się zabieg Nano-knife, który nie jest refundowany przez NFZ. Dzięki zbieranym środkom ratujemy życie Anety, aby 9-letnia córeczka nie straciła mamy.

- Pomagamy w leczeniu Emilki, która ma zaledwie 4 miesiące. Z powodu ciężkiej choroby martwiczej zapalenia jelit jest po czterech operacjach, ma usuniętą większą część jelit. Musi być karmiona przez rurkę bezpośrednio do żołądka i czeka ją także kolejna operacja wydłużenia jelit. Urodziła się jako wcześniak i długo walczyła o życie. Cierpi też na retinopatię czyli niedowidzenie i musi przejść zabiegi laseroterapii. Sfinansowaliśmy zakup sprzętu medycznego, dzięki któremu może być leczona w domu.

- Maleńka Lenka urodziła się we wrześniu 2014r. Stwierdzono u niej wrodzoną wadę rozwojową podudzi i stóp oraz szmery w sercu. Lenka ma wrodzone wady obustronne kończyn dolnych (w prawej kończynie brak kości piszczelowej) oraz końsko-szpotawym ustawieniem stóp. Kończyna lewa została zakwalifikowana do leczenia rekonstrukcyjnego, rehabilitacji, gipsów, ortez. Niestety nóżka prawa została zakwalifikowana do amputacji. Ratunkiem dla Lenki jest leczenie u dr D. Paleya z Florydy, który zoperował już wiele

dzieci z taką wadą jak ma Lenka. Pomagamy w leczeniu Lenki i zbieraniu środków na operację.

- Pomagamy w leczeniu i rehabilitacji malutkiej Kingi cierpiącej na chorobę Pompego i kardiomiopatię przerostową. Bez leczenia i rehabilitacji choroba jest śmiertelna dla niemowląt i chorych dzieci. Dziewczynka była wielokrotnie hospitalizowana, wymaga specjalistycznej rehabilitacji i leczenia, aby uratować jej życie i umożliwić sprawność i rozwój. Jej rodziców nie stać na zapewnienie jej leczenia.

- Pomagamy Rayyankowi, który urodził się z bardzo rzadką wadą układu kostnego – brakiem kości piszczelowej zwanym Tibial Hemimelia – TH. Do tego ma narośl kostną oraz stopę końsko-szpotawą i nie ma stawu kolanowego. Jego nóżka jest zakwalifikowana do amputacji. Zbierane są środki na operację u dr Paley’a w USA, dzięki której będzie mógł chodzić.

- Pomagamy Ewelince i jej mamie, które uciekły po wielkim dramacie przemocy domowej. Traumatyczne wydarzenia odcisnęły duże piętno na dziecku, które jest bardzo chore, cierpi na Zespół Dany Walkera z wodogłowiem nadmiarowym, ataksją, spastycznością i padaczką. Najtrudniejsze jest to, że po ucieczce koszmaru są bezdomne, więc pomagamy aby miały gdzie mieszkać.

- Pomagamy w leczeniu malutkiej Julci, która cierpi na nowotwór – ostrą białaczkę niemowlęcą, najgorszy typ. Lekarze dali jej 5% szans na przeżycie, ale pomimo tego dzięki leczeniu nowotwór jest w remisji i maleńka żyje.

- Pomagamy w leczeniu Martynki, która cierpi na jeden z najstraszniejszych nowotworów – mięsak Ewinga. Rak umiejscowił się w rączce dziewczynki i stanowi ogromne zagrożenie jej życia.

- Pomagamy Oli, która cierpi na bardzo rzadką chorobę autozapalną. Większość dzieciństwa spędziła w szpitalu przez bardzo wysokie gorączki i miała już 2 tak silne obrzęki mózgu, że lekarze powiedzieli, że trzeciego już nie przeżyje. Znalazł się lek, który naprawdę pomaga, ale kosztuje 18.000 miesięcznie i nie jest refundowany, dlatego pomagamy i ratujemy jej życie.

- Pomagamy Martynie, która cierpi na nowotwór złośliwy tkanek miękkich – sarkoma synoviale z przerzutami do płuc. Jest to bardzo trudna walka o życie, w której odnaleźliśmy wybitnego lekarza z Niemiec, który podjął się operacji i będziemy też opłacać niestandardową chemioterapię aby Martynę ratować.

- Dla ratowania życia osób cierpiących na nowotwory trzustki, wątroby i innych tkanek miękkich pomagamy przez finansowanie zabiegów Nano-Knife, które są nierefundowane przez NFZ, a stanowią jedyną szansę na uratowanie tych osób, ze względu na groźne nowotwory i ich przerzuty. W ten sposób walczymy, aby dzieci nie straciły rodziców...

- Pomagamy pani Renacie, która cierpi na nowotwór trzustki – boi się, że nie przeżyje i jej dzieci zostaną same. Mieszkają w starym domu w którym dach grozi zawaleniem, przez ogromny grzyb dzieci wciąż chorują: astma, zapalenia płuc, nawet 10-miesięczny wnuczek. Mieszka z nimi babcia cierpiąca na raka płuc. Pomagamy w leczeniu, remoncie dachu i w codziennym życiu.

- Pomagamy malutkiej Lence, u której zdiagnozowano ostrą białaczkę limfoblastyczną. Nowotwór szybko rozprzestrzenił się i zajął prawie cały szpik kostny. Malutka bardzo cierpi na oddziale onkologii dziecięcej, gdzie dostaje kolejne dawki chemioterapii.

Los nie oszczędza Lenki dając jej kolejne schorzenia- zakrzepicę żyły podobojczykowej i padaczkę. Jej mama widzi codzienny ból przyjmowania zastrzyków w brzuszki i ogromne przerażenie w oczkach przed kolejnym zastrzykiem. Pomagamy w leczeniu Lenki, aby ratować jej życie i zdrowie.

- Pomagamy malutkiej Marysi u której zdiagnozowano groźny nowotwór w oczodole – mięsak RMS. Pomagamy w kosztach leczenia i codziennym życiu, bo mamusia wychowuje ją sama. Staramy się zrobić wszystko aby matka nie straciła córeczki.

- U Miłoszka już w wieku prenatalnym wykryto guzy na serduszku. Stwierdzono dysplazję korową i stwardnienie guzowate czyli guzy na narządach: mózg, serce, nerki, oko itd. Malusze zмага się z ciężką postacią padaczki która go paraliżuje. Ratunkiem dla niego jest kosztowna operacja w klinice w Niemczech. Dzięki pomocy Miłoszek odbędzie operację, która stanowi ratunek dla jego życia.

- Ratujemy życie Pani Hani, która cierpi na nowotwór trzustki. Szansą aby wygrać z rakiem stał się nierefundowany zabieg Nano-knife, który sfinansowaliśmy, aby córka nie straciła matki, a wnuczki kochanek babci.

- Pomagamy w leczeniu i ratowaniu życia malutkiego Kubusia który cierpi na nowotwór złośliwy oka – siatkówczak, który u tego maluszka jest obuoczny. Dzięki leczeniu guz stał się nieaktywny.

- Pomagamy malutkiej Matyldzie, u której wykryto nowotwór złośliwy oka - siatkówczak. Po cyklach chemioterapii zamiast usłyszeć o regresji poinformowano rodziców o nowych ogniskach nowotworowych. Okazało się, że w oczku powstało ok. 200 nowych małych guzków – wieloogniskowa wznova. Grozi amputacja oczka i przerzuty do mózgu. Dlatego realizujemy zbiórkę na leczenie dziecka u dr Abramsona w USA, który uratował już wiele dzieci z takimi nowotworami.

- Pomagamy w leczeniu malutkiej Amelii, która urodziła się z niedorozwojem lewej strony twarzy – ma zrośniętą szparę powiekową oraz brak nozdrza”. USG oka wykazało brak gałki ocznej. To stanowi realne zagrożenie, bo wraz ze wzrostem dziecka twarz się deformuje i kości twarzoczaszki mogą uszkodzić mózg! Konieczne są operacje wszczepienia implantów samorozprężających, które utrzymają prawidłowe ciśnienie w główce dziecka. Zabiegi te nie są refundowane przez NFZ, więc pomagamy.

- U 7-letniego Michałka zdiagnozowano guza trzustki! Jest to niespotykany nowotwór u dzieci. Tomograf, biopsja wykazały mięsak, rak bardzo złośliwy, jeszcze gorszy typ. Michaś jest po rozległej okaleczającej operacji. Skończył chemię, czeka go radioterapia, której rodzice bardzo się boją ze względu na skutki uboczne. Pomagamy w leczeniu maluszka aby pokonał tą straszną chorobę i wygrał walkę o swoje życie

- Pomagamy ojcu który uległ tragicznemu wypadkowi, po którym został sparaliżowany. Ma 3 dzieci. Pomagamy na leczenie aby „wrócił do życia”

- Pomagamy w leczeniu Gabrysi, u której zdiagnozowano nowotwór – neuroblastomę w nadnerczu. Przeprowadzono operację u wybitnego polskiego chirurga i obecnie dziewczynka jest już zdrowa.

- Pomagamy w leczeniu Pawelka, który cierpi na nowotwór – mięsak Ewinga – złośliwy rak kości z przerzutami do płuc. Maluszkowi groziła amputacja nogi, a i to nie mogło go nie uratować. Dzięki leczeniu ma wstawioną endoprotezę i wraca do zdrowia.

- Pomagamy Karolkowi, którego życie jest zagrożone przez okrutny nowotwór – neuroblastomę. Oprócz zajętego nadnercza stwierdzono rozsiały proces nowotworowy w brzuszku, klatce piersiowej, z penetracją do kanału kręgowego, uciskiem na rdzeń kręgowy w odcinku piersiowym, destrukcją kręgu TH6, zajęciem szpiku kostnego oraz licznymi naciekami w kościach. Trwa walka o jego życie, pomagamy w leczeniu.

- Pomagamy w leczeniu Dominiki, która cierpi na złośliwy guz mózgu - medulloblastoma. Przetłumaczyliśmy dokumentację i kwalifikujemy ją do leczenia zagranicznego – protonoterapii.

- Pomagamy w leczeniu malutkiej Laury, która urodziła się ze straszną chorobą – miopatią: wrodzoną dysproporcją włókien mięśniowych, przestała samodzielnie oddychać, została zaintubowana i do dziś oddycha za nią respiratora. Jakby tego było mało u maleńkiej dziewczynki zdiagnozowano nowotwór – neuroblastomę – czyli drugą najstraszniejszą chorobę. Staramy się zrobić wszystko aby ratować jej życie i zdrowie.

- Pomagamy malutkiej Tosi, która ma półtora roczku i już, a równocześnie jeszcze chodzi. Tosia cierpi na Fibrodysplasia ossificans progressiva (FOP), co oznacza, że stopniowo poszczególne mięśnie oraz ścięgna puchną i zamieniają się w tkankę kostną, bezlitośnie ograniczając jej ruchy. Cierpi też duży ból. Staramy się pomóc w jej leczeniu, bo choroba jest groźna, że za jakiś czas Tosia może przestać chodzić, siedzieć, ruszać rączkami, aż pozostanie zupełnie sparaliżowana.

- Pomagamy maleńkiemu Kubusiowi u którego po narodzeniu wykryto 3 wady serca. VSD i ASD, PDA i Sling (tętnica płucna oplatała tchawicę). Przeszedł już kilka operacji i czekają go kolejne. Nie mógł sam oddychać poprzez tchawicę, która była mocno zwężona i musiał być wspierany respiratorem. 1 lipca u synka został wykonany zabieg tracheotomii. Czekają go bardzo ryzykowna operacja tchawicy aby mógł samodzielnie rozwijać się.

- Pomagamy Maciusiowi, którego dzieciństwo zostało zabrane przez śmiertelną chorobę. Wykryto u niego nowotwór złośliwy RMS (rhabdomyosarcoma embrionalne). Jest to nowotwór złośliwy tkanki łącznej i innych tkanek miękkich, a umiejscowił się w uchu środkowym Maciusia. Początkowe leczenie dało rezultaty, guz się zmniejszył, ale ostatnio znów zaczął rosnąć i to w bardzo szybkim tempie.

- Pomagamy maleńkiej Zosi, która urodziła się w bardzo ciężkim stanie. Zosia nie oddycha samodzielnie, miała refluks żołądkowo-przełykowy, przeszła 8 ciężkich zapaleń płuc, nie łyka – jest karmiona przez sondę, zanikł jej odruch ssania, ma tzw. spięcia (w tym czasie przestaje oddychać, sinieje, jej mięśnie robią się tak sztywne. Zosia jest jakby uwięziona we własnym ciele. Kupujemy kosztowny sprzęt, aby mogła wyjść ze szpitala i być leczona w domu.

- Walczymy o życie Wiesi, u której zdiagnozowano karak trzustki z przerzutem do wątroby – wyrok śmierci, opieka paliatywna. Sfinansowaliśmy operację NanoKnife dzięki, która jest dla niej szansą na uratowanie życia.

- Pomogliśmy w leczeniu maleńkiego chłopca – Mieszka, u którego jeszcze w brzuszku mamy zdiagnozowaną wrodzoną przepuklinę przeponową (WPP). Serduszko zepchnięte jest na prawą stronę, a w miejscu gdzie powinno być płuco u niego jest jelito cienkie i część wątroby. Mieszko miał zaledwie kilka procent szans na przeżycie. Jedynym ratunkiem były operacje prenatalne, których w Polsce przeprowadzono dopiero kilka. Niosą one duże ryzyko, ale nie było innego wyjścia. Maluszek przeszedł dwa zabiegi prenatalne z wieloma komplikacjami. Cudem przeżył, ale to dopiero początek drogi, bo wymaga leczenia i stałej rehabilitacji. WPP to wada zagrażająca życiu zarówno płodu, jak i noworodka i stałe ryzyko nawrotu przepukliny, ale to również liczne powikłania, które dają o sobie znać wraz z rozwojem dziecka

- W 2014 roku mały Danielek zachorował. Diagnoza nowotwór złośliwy nerki. Mimo leczenia nastąpiła wznowa - guzki na płucach i wątrobie... Tata musiał zrezygnować z pracy by zapewnić opiekę nad Wojtusiem i Paulinką. Od miesięcy walczą o życie ich synka. Pomagamy w jego leczeniu i trudnej sytuacji rodziny.

- Pomagamy Natankowi, u którego 2 miesiące po narodzinach wykryto nowotwór złośliwy neuroblastoma IV stopnia. Pomagamy w leczeniu czyli walce o życie maluszka.

- Staramy się uratować życie pana Marka, który ma raka jelita grubego z przerzutami do wątroby. Lekarze zaproponowali mu już tylko leczenie paliatywne, ale znalazła się nadzieja - nierefundowany zabieg Nano-Knife, aby syn nie stracił taty. Opłaciliśmy zabieg i pan Marek odbywa leczenie.

- Największym marzeniem synka pana Macieja jest aby Tatuś przy nim pozostał i nie odszedł zbyt szybko. Cierpi na nowotwór złośliwy nerki, obecnie z przerzutami do płuc i wątroby. Pomogliśmy w jego leczeniu.

- Maleńki Andrzejek przyszedł na świat jako wcześniak. Zaraził się w szpitalu sepsą, która doprowadziła do zatrzymania akcji serca. Jego stan był krytyczny, krew w płucach, martwica paluszków, niesprawne nerki, walczył o życie. Przez przedwczesny poród jego narządy nie są całkowicie rozwinięte. Najstraszniejsze jest to, że Andrzejek nie widzi. Dzięki kosztowym operacjom w Niemczech maluszek odzyska wzrok.

- U 10-letniej Narii wykryto nowotwór GIST –mięsak mięśni gładkich o wysokim stopniu złośliwości. Jest on niezwykle rzadki i u dzieci niespotykany. Konwencjonalna chemio i radioterapia okazały się nieefektywne dla tego typu nowotworu. Przypisano inne lekarstwa, ale powstały przerzuty w wątrobie. Mimo zwiększenia dawki kolejne badanie wykazało 7 ognisk przerzutowych. Ponieważ konwencjonalne leki nie pomagają, lekarze podjęli decyzję że pomóc Narii może nowy lek – Stivagra, którego koszt to 12.000zł. Poprzez zakup leku pomagamy w ratowaniu życia dziewczynki.

- Pelasia przyszła na świat w 28 tygodniu ciąży Była maleńka, miała zaledwie 715 gram i mieściła się w jednej dłoni . Przez tak wczesny tydzień ciąży idzie wiele powikłań i schorzeń przede wszystkim skrajne wcześniactwo, bardzo niska masa, niewydolność oddechowa, zaburzenia oddychania, niedokrwistość, żółtaczka, zaburzenia rytmu serca.

Była też maluszką niewidzącą przez retinopatię. Pomagamy w jej leczeniu i rehabilitacji, aby mogła się rozwijać jak inne dzieci.

- U malutkiego Kubusia zdiagnozowany SMA 1 (Rdzeniowy Zanik Mięśni) - najcięższa postać. Lekarze dawali mu 2 - 3 lata życia. Maluszek tracił oddech. Lekarze zdecydowali się go zaintubować i wspomóc oddech respiratorem. Wykonano tracheotomię, aby mógł oddychać i gastrostomię – PEG, aby mógł jeść. Kubuś nie porusza się, nie mówi, nie gaworzy, sam nie oddycha, ani nawet nie je. Konieczne jest leczenie i rehabilitacja, w której pomagamy.

- Gdy Kubuś przyszedł na świat nie wyglądał jak inne noworodki. Rączki miał całkiem proste, dłonie przygięte do tyłu, Nóżki związane w supełek. Postawiono straszną diagnozę – Artrogrypoza. Rzadko które dziecko wycierpiało w swoim krótkim życiu tyle co nasz Kubuś. Większość jego dni to cierpienie i łzy – operacje, gipsy, wyciągi na nóżki, złamania. Nie jest w stanie samodzielnie chodzić ani zginać rącek. Ratunkiem jest kosztowna operacja w Aachen, na którą zbieramy środki

- Pomagamy Igusi, której mama od urodzenia choruje na mózgowie porażenie dziecięce. Narodziny dziecka były dla mamy Igi cudem, który dał mi dużo siły i odwagi do tego aby żyć i pozwolił wierzyć w marzenia. Niestety u maleńkiej Igusi zdiagnozowano nowotwór – ostrą białaczkę limfoblastyczną. Pomagamy w leczeniu i bardzo trudnej sytuacji rodziny.

- Ratujemy nóżki malutkiego Adasia, który urodził się ze stópkami końsko-szpotałe. Od pierwszych dni życia musiał zmagać się z operacjami, bólem, rehabilitacją i ciężkimi gipsami na swych maleńkich nóżkach. Niestety standardowe leczenie nie przyniosło rezultatów, nóżki są zniekształcone i maluszek nie może samodzielnie postawić kroczku. Nie leczona wada będzie się pogłębiać, jest bardzo bolesna i prowadzi do kalectwa. Konieczna jest kosztowna operacja. Dzięki pomocy malutki Adaś będzie chodził.

- U 8-letniego Kacpra zdiagnozowano jedną z najrzadszych chorób – Moya Moya - postępujące zaburzenie naczyniowo- mózgowie, spowodowane zablokowaniem tętnic u podstawy mózgu. Rozpoczęła się walka o jego życie, bo stan był krytyczny. Jedyną szansą na uratowanie jego życia była kosztowna operacja w USA. Kubuś przeżył. Leczenie i kontrole muszą trwać nadal aby choroba nie wróciła.

- Pomagamy w leczeniu Klaudii, która cierpi na bielactwo. Brak akceptacji, upokorzenia, bardzo przykre traktowanie ze strony rówieśników sprawiły, że dziewczyna nie chciała już żyć. Teraz dzięki kosztownemu leczeniu ma szansę na nowe życie bez choroby i upokorzeń.

- Malutka Hanusia urodziła się z wyrokiem strasnej choroby –artropogrypozy charakteryzującej się deformacją stawów. U Hani dotyczy to obu rącek i deformacji stóp.

- Opłaciliśmy operację fibrotomii malutkiej Alicji, która cierpi na mózgowie porażenie dziecięce. Dzięki tej operacji dziewczynka będzie mogła stawiać samodzielne kroki bez bólu i upadków.

- Pomagamy w leczeniu Wojtusia, który przyszedł na Świat z jedną z najcięższych sinicznych wad wrodzonych serca – HLHS (niedorozwój lewej części serca) oraz niedorozwój tętnic płucnych. Przeszedł już kilka operacji i czekają go kolejne. Maluszek jest podłączony pod respirator.

- Agusia ma 4,5 roku i cierpi na hiperinsulinizm wrodzony. Choroba jest tak groźna, że przy braku kontroli może to doprowadzić do konwulsji i uszkodzenia mózgu i śmierci. Malutka jest kłuta 44 razy na dobę aby sprawdzić poziom glukozy. Mama utrzymuje ją i rodzeństwo z zasiłków, alimentów i renty. Pomagamy w zakupie leków i specjalnego sprzętu aby malutka nie musiała być kłuta tylko aby była bezpieczna dzięki aparatowi który cały czas mierzy poziom glukozy i czuwa aby nic się nie stało.

- Pomagamy Nikoli, która cierpi na bielactwo i przez wieloletnie okrutne upokorzenia ze strony rówieśników próbowała popełnić samobójstwa. Ponieważ w Polsce lekarze nie dają jej szans na wyleczenie przetłumaczyliśmy dokumentację medyczną i przez kilka miesięcy szukaliśmy dla niej szansy na leczenie w zagranicznych klinikach. Wybitna lekarka z Niemiec podjęła się leczenia Nikoli i dzięki specjalnym lampom i kremom Nikola pokona chorobę.

- Pomagamy w leczeniu Franusia, który przyszedł na Świat z wadą serduszka - wspólny pień tętniczy i ubytek przegrody międzykomorowe. Ponad połowa dzieci ze wspólnym pniem tętniczym umiera w pierwszym miesiącu życia, a około 70-85% przed ukończeniem pierwszego roku. Trwa walka o życie maluszka, czekają go trudne operacje i wieloletnie leczenie.

- Pomagamy Mikołajowi, który przyszedł na świat jako wcześniak z niewydolnością nerek, posocznica, niewydolnością oddechową, wrodzonym zapalenie płuc. Walczył o życie. W swoich pierwszych miesiącach życia przeszedł 11 operacji. Mikołaj jest dializowany otrzewnowo, niewydolność nerek i szereg zabiegów operacyjnych sprawiły, że maluszek jest leżący, nie siedzi, nie chodzi i potrzebuje ciągłej rehabilitacji.

- Pomagamy Wiktorkowi, u którego lekarze przy narodzeniu usłyszeli szmery w serduszkach czyli Zespół Ebsteina i kardiomiopatię czyli niescalenie mięśnia lewej komory. Lekarze mówią, że jeśli jego stan się pogorszy to jedynym ratunkiem będzie przeszczep serca. Sytuacja jest bardzo trudna, bo mamusia nie może podjąć żadnej pracy, gdyż musi cały czas opiekować się chorym synkiem.

- Pomagamy Sebastianowi, który ma zaledwie 4 miesiące. Urodził się z trisomią 21 chromosomu. Aby pomóc mu rozwijać się prawidłowo, być samodzielnym i dotrzymywać kroku swoim zdrowym rówieśnikom pomagamy w kosztownym leczeniu i rehabilitacji.

- Po urodzeniu, gdy Wiktorek miał zaledwie 2,5 miesiąca lekarze stwierdzili, że maluszek jest niewidomy - ma zniszczone siatkówki w obu oczkach. Dzięki pomocy obecnie przechodzi kosztowne operacje w Niemczech, aby mógł widzieć.

- U malutkiego Franka stwierdzono zespół napięcia mięśniowego i niedotlenienie okołoporodowe. Walczy z bardzo silną alergią i zapaleniem skóry. Aby mógł się rozwijać potrzebuje leczenia i rehabilitacji, dlatego pomagamy.

- Kubuś urodził się zbyt szybko z powodu odklejania się łożyska. Jego stan był bardzo ciężki, bez oddechu z pojedynczymi uderzeniami serca. Po około miesiącu pojawiała się infekcja, posocznica E.coli. Jego najniższa waga to 890g. Było coraz gorzej. U Kubusia stwierdzono: martwicze zapalenie jelit, zapalenie dróg żółciowych, cholestazę, hiperbilirubinemię, niedrożność porażenną jelit, hepatosplenomegalię, retinopatię,

małopłytkowość oraz niedokrwistość wcześniaczą. Do 19 stycznia był żywiony pozajelitowo. Pomagamy w jego leczeniu, na które nie stać jego rodziców, aby maluszek miał szansę na rozwój jak inne dzieci.

- Ratujemy życie pana Stanisława, który ma nieoperacyjny nowotwór trzustki. Jediną szansą stał się zabieg Nano-Knife, który jest nierefundowany (koszt ponad 60.000zł). Dzięki sfinansowanej operacji syn nie straci ojca

- Tomek zachorował na opryszczkowe zapalenie mózgu. Po kilku miesiącach jego mama usłyszała najstraszniejsze słowa „Pani syn ma glejaka –nowotwór złośliwy mózgu. Lekarze zaproponowali tylko leczenie zachowawcze czyli chemioterapia i naświetlania, które Tomek właśnie przechodzi. Przetłumaczyliśmy dokumentację medyczną i szukamy pomocy za granicą, aby uratować jego życie.

- Pomagamy Nadii, która urodziła się ze znacznie skróconymi nóżkami. W 14 tygodniu ciąży wzrost kości udowych zatrzymał się. Lekarze w Polsce nie podejmują się leczenia. Jediną szansą jest kosztowna operacja u dr Paley’a w USA. Dzięki pomocy dziewczynka odbędzie leczenie w Stanach.

- U malutkiej Zosi zdiagnozowano złożoną wadę serca: podwójną drogę odpływu jednej z komór, ubytek międzykomorowy, drożny otwór owalny, zwężenie prawego ujścia tętniczego, całkowicie nieprawidłowy spływ żył płucnych, duży niedorozwój lewej komory serca oraz niedorozwój serca z sinica centralną. U jej tatusia zdiagnozowano nowotwór i Zosia go straciła. Nie przeżył. Zosia odbyła kosztowną operację u dr Malca w Niemczech i czekają ją kolejne, bo serduszko rośnie i trzeba je cały czas naprawiać. Wciąż życie jej maleńkiej córeczki jest zagrożone.

- Pan Jacek ma 56 lat i jest ukochanym dziadziusem swojej maleńkiej wnuczki Lenki. Niestety lekarze zdiagnozowali u niego nowotwór trzustki i dali mu 3 – 6 miesięcy życia. Jedinym ratunkiem stał się nierefundowany zabieg Nano-knife. Dzięki jego opłaceniu pan Jacek dostał szansę na życie, a Lenka nadzieję że dziadziusia nie straci na zawsze.

- Julia ma zaledwie kilka miesięcy. Urodziła się z zespołem Schinzel-Gedion. W Polsce jest to drugi taki przypadek. Dzieci z tym zespołem zwykle nie dożywają 2 lat. Pomagamy w jej leczeniu i walce o życie aby mamusia nie straciła córeczki.

- Malutki Damianek od urodzenia musiał walczyć o życie i miłość. Po porodzie został porzucony przez mamę w szpitalu. Urodził się z przepukliną oponowo-rdzeniową, neurogennym pęcherzem oraz stopami końsko-szpotaowymi. Przeszedł posocznicę i nawracające ciężkie zapalenia dróg moczowych oraz bardzo groźne wodogłowie. Mimo licznych operacji, wieloletniego leczenia i walki o sprawność jego stan jest tak trudny że grozi mu wózek inwalidzki. Jediną szansą stała się kosztowna operacja w klinice w Aachen, którą opłaciliśmy i Damianek będzie samodzielny.

- Finansujemy operacje wszczepienia implantów samorozróżających dla dziewczynki urodzonej bez gałki ocznej. Bez operacji deformacja czaszki uszkodziłaby mózg dziecka.

- Julcia ma zaledwie 7 miesięcy. Niestety w życiu płodowym coś uszkodziło jej oczka (siatkówkę) powstał stan zapalny i blizny, przez które Julka jest niewidoma od urodzenia. Nie widzi nic. Znalazła się nadzieja i ogromna szansa na to, aby Julcia miała wzrok -

przeszczep komórek macierzystych. Uzbieraliśmy na zabieg, więc Julcia przejdzie leczenie, aby mogła zobaczyć Świat.

- Nadia urodziła się z wrodzoną wadą stóp – nóżki końsko-szpotawe. Malutka bardzo cierpi. Ma zakładane gipsy i szyny na nóżki. Wiąże się to z dużymi kosztami, a dodatkowo konieczna jest droga rehabilitacja. Jednak jest to jedyna droga do sprawności i samodzielnych kroczków maleńkiej Nadii, więc pomagamy.

- Ratujemy życie Grzegorza, który ma nowotwór trzustki z przerzutami do wątroby. Ma dwóch małych synków, którzy nie chcą stracić taty. Dzięki opłaceniu nierefundowanego kosztownego zabiegu Nano-knife dostał szansę na wygranie z chorobą, aby móc zostać z rodziną.

- Dominik ma 17 lat walczy z nowotworem – rakiem jelita oraz z bardzo trudną chorobą Leśniowskiego- Crohna, które odebrały mu dziecięce lata. Życie nastolatka to nieustanne cierpienie i walka o przetrwanie każdego dnia. To szósty taki przypadek na świecie, dlatego leczenie jest wyjątkowo trudne i niepewne. Dominik nie może nic jeść poza specjalistycznym płynnym preparatem żywieniowym, który nie jest refundowany. Dominik ma tylko mamę, jest im bardzo ciężko.

- Adaś urodził się bez gałki ocznej. Nie tylko oznacza to zmianę w wyglądzie dziecka, ale realne zagrożenie, bo bez niej wraz ze wzrostem dziecka twarz się deformuje i kości twarzoczaszki mogą uszkodzić mózg! Adaś potrzebuje najpierw implantu samorozprężającego, który utrzyma prawidłowe ciśnienie w główce dziecka. Takich operacji wszczepienia implantów potrzebuje aż 8, dopiero wtedy będzie można założyć protezę gałki ocznej. Zabiegi te nie są refundowane, a koszty leczenia bardzo wysokie, więc pomagamy.

- Zakupiliśmy sprzęt medyczny dla malutkiego Jędrzeja do leczenia i monitoringu serduszka. Maluszek urodził się z wadą serca pod postacią krytycznej stenozy aortalnej

- Dominik urodził się z obustronną hipodysplazją nerek, przewlekłą niewydolnością nerek i stopami końsko-szpotawymi. Lek i dializy w części przejęły pracę nerek jednak w przyszłości, po osiągnięciu ok. 10kg, konieczny będzie przeszczep nerki. Przez chorobę stóp ma założoną szynę Denis'a-Brown'a i czeka go rehabilitacja. Przy tej chorobie Dominik jest skazany na przewlekłe leczenie, dializy i przeszczepy nerek do końca życia, dlatego pomagamy.

- Kubuś urodził się z wadą serca HLHS- ma tylko połowę serduszka. Maluszek przechodzi kolejne operacje. Zakupiliśmy niezbędny sprzęt do leczenia i monitorowania jego serduszka. Kubusia czeka kolejna operacja na serduszkach i wieloletnie leczenie, dlatego pomagamy.

- Pomagamy Kubusiowi, który urodził się zbyt wcześnie przez pęknięcie błon płodowych. Jego mama walczyła o niego swoim własnym życiem, które mogła stracić, bo przy porodzie nastąpiły poważne komplikacje. Ważył zaledwie 650 gram. Nie jest łatwo, są powikłania przez sepsę i leczony jest na dysplazję oskrzelowo-płucną, posocznicę, wrodzone zapalenie płuc, niedokrwistość i problemy neurologiczne. Leczenie Kubusia przy jego wcześniactwie wiąże się z dużymi kosztami

- Martynka urodziła się z bardzo złożoną wadą serca: Atrezja zastawki płucnej typu 4, podaortalny ubytek międzykomorowy, ubytek międzyprzedsionkowy. Odbyła kosztowną operację u Prof. Malca w Niemczech, aby ratować jej życie. Zostały naprawione 4 z 5 jej wad serca. Piątej wady niestety nie udało się usunąć na stałe. Jest to zwężająca się na rozwidleniu tętnica, którą trzeba co jakiś czas poszerzać. Będzie to zawsze wykonywane podczas cewnikowania serca. Którego koszt jest bardzo duży. Jej serduszko to tykająca bomba zegarowa więc cały czas wymaga pomocy i leczenia.

- Pomagamy Grzesiowi, który urodził się jako wcześniak. Mimo iż ma już kilkanaście miesięcy jego rozwój określany jest na 6-cio miesięczne niemowlę. Grześ nie przekierca się z brzuszka na plecy i odwrotnie, nie siedzi nie raczkuje poprostu leży. Ma on zdiagnozowane dziecięce porażenie mózgowe. Wymaga intensywnej rehabilitacji. Maluszkowi zdiagnozowano zanik nerwu wzrokowego oraz zeza porażennego jedynym teraz ratunkiem dla jego oczek jest droga bardzo terapia toksyną botulinową której NFZ nie refunduje.

- W Łodzi doszło do tragicznego wypadku samochodowego, w którym 26-letni Adam, mąż Marleny (23 lata) i tata 5-letniej Agniesi zginął na miejscu. Marlena była w drugim miesiącu ciąży i odniosła poważne obrażenia. Była reanimowana przez ratowników, lecz lekarzom w szpitalu nie udało się jej uratować i mama Agniesi zmarła. 5-letnia Agnisia trafiła do szpitala. Dziewczynka tak płakała, że chce do mamy, że wyrwała sobie welfony i opatrunki. Agnisia jest po operacji twarzowo-szczękowej, operacji złamanej kości udowej, przeszła zapalenie płuc oraz miała wyciek płynu mózgowo-rdzeniowego. Pomagamy w jej leczeniu

- Fabianek ma zaledwie roczek i już zdiagnozowano u niego niezwykle ciężką chorobę – zanik mięśni czyli dystrofię mięśniową Duchenne’a. Choroba ma charakter postępujący, początkowo zajmuje mięśnie szkieletowe, potem także mięsień sercowy – prowadząc do kardiomiopatii. Pierwsze objawy obejmują opóźniony rozwój ruchowy, kaczkowaty chód i kłopoty z bieganiem oraz chodzeniem po schodach. Chorzy przy wstawaniu pomagają sobie rękami. Gdy choroba postępuje większość chorych nie jest już w stanie samodzielnie chodzić. Często występuje niewydolność oddechowa i krążeniowa. Dlatego tak ważna jest pomoc dla tego chłopczyka już teraz, aby zapobiec skutkom tak trudnej choroby.

- Pomagamy Hani, która przyszła na Świat zbyt wcześnie i walczyła o życie. W małym serduszku stwierdzono ubytek przegrody międzykomorowej, wrodzoną wadę serca (VSD mięśniowe). Hanię umieszczono w inkubatorze z tlenoterapią ze względu na niewydolność oddechową i krążeniową, była podłączona do respiratora. Przez tak trudną walkę o życie małeńka Hania musi teraz walczyć o swój rozwój, ma wzmożone napięcie mięśniowe i liczne konsekwencje tych trudnych początków życia. Wymaga opieki wielu lekarzy, leków i rehabilitacji NDT-bobath.

- Pomagamy Julii, która choruje na Zespół Wolfa-Hirschhorna - zespół wad wrodzonych - bardzo rzadka i nieuleczalna choroba genetyczna. Większość dzieci nie dożywa 1 roku życia. Dzięki rehabilitacji i leczeniu ma już 3 latka waży 7 kg, ale jest dzieckiem leżącym o bardzo słabym napięciu mięśniowym. W swoim krótkim życiu Julka przeszła operację ściągnięcia zaćmy obu stron, operację zamknięcia lewego przedsionka serduszka i częste napady padaczki. Jest szansa iż przez intensywną terapię wzmocnione mięśnie pozwolą Juleczce chodzić, dlatego pomagamy.

- U Stefanka zdiagnozowaną cukrzycę typ I – najgorszy typ. Przez niekontrolowane wahania cukru we krwi jego życie jest zagrożone. Aby go ratować i zapewnić bezpieczeństwo konieczny stał się zakup pompy insulinowej, która monitoruje poziom cukru we krwi przez cały czas. Stefanek już teraz jest bezpieczny.

- Pomagamy w leczeniu Łukaszka, który urodził się z przepukliną oponowo-rdzeniową i nóżkami końsko-szpotawymi. W pierwszej dobie życia został poddany operacji przepukliny i usunięcia krwiaka. Przez tak trudny początek życia Łukaszek musi być pod stałą kontrolą lekarzy i odbywać rehabilitację. Łukaszek pomimo tak trudnej operacji przepukliny oponowo-rdzeniowej rusza nóżkami i ma w nich czucie, co daje bardzo duże szanse na to że po operacji stóp będzie chodził i biegał jak zdrowe dziecko

- Kacper zachorował na ostrą białaczkę limfoblastyczną, rozpoznano też torbiel lewej okolicy czołowo-skroniowej i przebył pilną operację. Na oddziale onkologii dostawał kolejne dawki chemii i już było coraz lepiej. Rodzice cieszyli się, że wygrali z chorobą. Jednak było to tylko złudzenie, a nowotwór zaatakował ich synka jeszcze silniej. Stwierdzono wznowę raka. Musiał odbyć pilną operację, bo nie było już czasu na naświetlania, a szpik był już zajęty w 50%. Zaczęli kolejną chemioterapię i było naprawdę ciężko. W pewnych momentach mama bała się, że Kacper się podda, ale on mimo takiego ogromu cierpienia walczył i walczy nadal. Na początku września musiał przejść kolejną operację – teraz na stopę, bo pojawiła się współistniejąca martwica kości skokowej i jeszcze w ty samym miesiącu doszło wirusowe zapalenie opon mózgowych oraz pojawiła się cukrzyca polekowa. To zbyt duży ogrom cierpienia na tego młodego chłopca. Sytuacja jest szczególnie trudna. Rodzice Kacpra zapożyczyli się, aby były środki na leczenie synka, ale to nie wystarcza, więc pomagamy.

- Małgosia ma 43 lata, a od kilku zмага się z nowotworem trzustki. Jest mamą 10-ki dzieci. Oprócz niezwykle trudnej walki z nowotworem zmagam się też z przewlekłym zespołem bólowym i cukrzycą, która obecnie bardzo postępuje w chorobę zwaną „stopą cukrzycową” z ranami otwartymi. Najtrudniejsze jest jak człowiek musi wybierać czy kupić leki czy jedzenie. Jej życie to ciągły strach o kolejny dzień. Często bywało tak, że nie mieli z czego przygotować gorących posiłków, byli po kilka dni bez prądu i z wieloma innymi problemami. Dlatego mama postanowiła przerwać leczenie nie mogąc patrzeć jak moja choroba pogrąża finansowo moją rodzinę do tego stopnia, że dzieci kładą się spać bez kolacji, a rano idą do szkoły bez śniadania. Jak wszystko na świecie ma swoją cenę, tak ja ze tą decyzję przypłaciła postępem choroby, dalszymi ranami w nodze, pogorszeniem wyników badań i spadkiem masy ciała do 36kg oraz bólem, który chwilami paraliżuje ciało doprowadzając do krzyku. Dzięki naszej pomocy ma opłacone leczenie i żadne z dzieci nie jest już głodne.

- Marcelek cierpi na autyzm i arytmie serca, jego mama ma niedowład kończyn dolnych i częściowy niedowład kończyn górnych, zapalenie skórno-mięśniowe, zaniki tkanki łącznej. Są w bardzo trudnej sytuacji. Od kilku lat życie całej naszej rodziny, skupione jest na tym, aby Marcelek w przyszłości chociaż po części mógł funkcjonować samodzielnie. Mamusia porusza się na wózku lub musi leżeć. Marcelowi i jego mamie potrzebne jest leczenie i intensywna rehabilitacja, więc pomagamy.

- Piotruś ma kilkanaście miesięcy i cierpi na bardzo rzadką chorobę, której w Polsce nie stwierdzono. Jest to wrodzona nietolerancja disacharydaz: sacharozy i izomaltazy. Dziecko wciąż bardzo cierpi na bóle brzuszka, ma nieustanne biegunki, często żadnymi sposobami

nie daje się przynieść mu ulgi, nie śpi w nocy ani w dzień, zwija się z bólu. Choroba jest zaliczona do chorób rzadkich. Pomagamy w jego leczeniu i trudnej sytuacji rodziny.

- Pomagamy Ksaweremu, który urodził się przedwcześnie i w stanie bardzo ciężkim walczył o życie. Był niewydolny oddechowo i krążeniowo, a ponadto stwierdzono w niego żółtaczkę, krwotok dokomorowy 3 stopnia, rozmięczenie istoty białej mózgu, wewnątrzwodniowe zakażenie płodu, ubytek przegrody międzyprzedsionkowej. Usłyszeć takie słowa od lekarza o własnym dziecku, były dla nas niewyobrażalnym bólem i cierpieniem. W następstwie wcześniactwa synek nie rozwija się jak inne dzieci, ma nadmierne napięcie mięśniowe. Konieczna jest pomoc w jego leczeniu i rehabilitacji

- Od najmłodszych dni życie nie szczędzi cierpień małemu Wojtkowi. Rodzice biologiczni nie zapewnili mu ciepła domowego ogniska i po dramatycznym czasie pierwszych lat życia, w wieku 3 lat trafił dorodzinie zastępczej. Gdy Wojtek miał 5 lat, zdiagnozowano u niego chorobę Perthesa po stronie prawej. Jest to choroba należąca do grupy jałowych martwic kości, która charakteryzuje się obumarciem tkanki kostnej i częściowo chrzęstnej bliższej nasady kości udowej z powodu niedokrwienia. Choroba Perthesa objawia się u Wojtka silnym nieustępującym bólem biodra. Przebieg choroby Perthesa jest długotrwały, a nie leczona prowadzi do wczesnych zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego z utratą możliwości samodzielnego chodzenia i życiem z ciągłym okrutnie silnym bólem... Jedynym ratunkiem jest kosztowna operacja w Niemczech. Dzięki uzbieranym środkom Wojtek przejdzie operację i spełni się jego marzenie aby zagrać w piłkę nożną z rówieśnikami.

- Po kolejnej operacji lekarze stwierdzili, że chora wątroba Beaty przestaje spełniać swoją funkcję i wpisali Beatę na listę osób oczekujących na przeszczep. Już miało być dobrze. Pół roku po przeszczepie po licznych badaniach Beata usłyszała coś, czego nikt się nie spodziewał – przeszczepioną wątrobę zaatakował nowotwór! Stan Beaty jest na tyle poważny, że onkolodzy zakończyli leczenie kierując Beatę do poradni leczenia bólu oraz pod opiekę hospicjum domowego. Pomagamy w jej leczeniu i trudnej sytuacji rodziny.

- Julia ma 10 lat. Zdiagnozowano u niej guz mózgu i wykonano operację, jednak jego części nie udało się usunąć i masa reszkowa guza została w główce dziewczynki. Po operacji Julcia była w bardzo ciężkim stanie. Przez prawie 3 miesiące nie było z nią żadnego kontaktu. Nie potrafiła samodzielnie jeść – była karmiona przez sondę, nie potrafiła też mówić, ani się poruszać – wystąpiło porażenie czterokończynowe. Julcia nadal nie potrafi chodzić samodzielnie przez tzw. zespół mózdkowy. Cierpi też na spowolnienie ruchowe, niezborność czterokończynową, porażenie nerwu twarzowego i duże problemy z mową. Dzięki leczeniu i rehabilitacji ma szansę na odzyskiwanie sprawności więc pomagamy.

- Marysia urodziła się z rozszczepem kręgosłupa i wodogłowie. Przebyła bardzo ryzykowne operacje. Przez tak straszną wadę jest sparaliżowana. Ma też bardzo powykręcane nóżki przez końsko-szpotałość i przykurcze. Konieczna jest pomoc w jej leczeniu i rehabilitacji i zakupie sprzętu medycznego aby mogła być coraz bardziej sprawna i samodzielna.

- Ola ma 6 lat i od urodzenia choruje na dziecięce porażenie mózgowe, małogłowie i padaczkę oraz całościowe zaburzenie rozwoju. Dzięki intensywnej rehabilitacji ma ogromne szanse na to aby stać się bardziej sprawna. Ola zaczyna reagować na swoje imię, śmiać się

czy utrzymywać równowagę podczas siedzenia jest to dla wszystkich ogromna radość i sukces naszego dziecka. Koszt rehabilitacji oraz zajęć logopedycznych znacznie przewyższa możliwości rodziny, więc pomagamy.

- Alanek cierpi na autyzm i zaburzenia sensoryczne, osłabione napięcie mięśniowe. Autyzm jest to bardzo trudna i niezrozumiała przez otoczenie choroba. Dziecko zamyka się w sobie, jest niedostępne, reaguje płaczem i agresją, nie mówi. Dla matki jest to straszny cios bo nie może się porozumieć z dzieckiem, które tak bardzo kocha. Konieczne są terapie aby pokonywać tą trudną chorobę i w tym pomagamy.

- Los jest bardzo okrutny dla dwóch małych chłopców: Marka i Mateusza. Pierwszy cios jakiego doznali to porzucenie ich przez mamę. Po prostu odeszła i zostawiła dzieci jak były małe. Drugi cios to ciężka choroba, na którą cierpią od urodzenia. Jakby tragedii było mało ta dwójka chłopców mieszkała w zimnej rozsypującej się chałupie - w lepiance bez ciepłej wody. Nie mają też ubikacji. Są tam 2 małe pokoiki i kuchnia. Dla chłopców jest ciasne pomieszczenie, w którym miejsce jest tylko na to, aby spać. W domu brakuje podłóg, centralnego ogrzewania, pralki. Gotują na kuchni z blachy. Pomieszczenia są ciasne, ciemne i niskie, ściany to deski klejone gliną, a toaleta jest na polu. Mieszkało tam 7 osób, z których aż 6 jest niepełnosprawnych. 5 z nich cierpi ma chorobę Fredriecha – bezwład rdzeniowo – mózdkowy – tzw. ataksja. Marek i Mateusz wychowują się w rodzinie zastępczej, którą stanowią ich dziadkowie. U Marka pogłębia się upośledzenie umysłowe, ataksja chodu, a w ostatnim miesiącu doszły jeszcze niedosłuch i niedowidzenie jednego oka i padaczka. Chłopcy muszą być rehabilitowani i na pewno czekają ich liczne operacje, aby spowolnić rozwój choroby, nie dopuścić do bezwładu i zwyrodnienia układu nerwowego. Dzięki ubieranym środkom rodzina otrzymała domek, w którym mogą mieszkać i odbywać leczenie w godnych warunkach.

- Poród ratujący życie, głębokie niedotlenienie, wcześniactwo, transfuzje krwi, respirator, brak odruchu ssania - gdy urodziła się Wiktoria od razu zabrali ją mamie, aby ratować jej życie. Małeńka przeżyła, ale cierpi na mózgowie porażenie dziecięce, częściowy zanik nerwów wzrokowych, małogłowie, dysplazja oskrzelowo-płucna, obniżone napięcie mięśniowe, wylew II stopnia do mózgu, jaskra posterydowa, płuca są mniej wydolne, a serce przesunięte w lewą stronę i konieczna będzie operacja uniesienia klatki piersiowej. Dziś Wiktoria ma 5 lat i nie rozwija się tak jak inne dzieci. Przez uszkodzenie nerwów wzrokowych niedowidzi. Jest całkowicie zależna od innych osób. Nie mówi i nie chodzi, nigdy nie postawiła samodzielnego kroczku, ale dzięki zakupie specjalnego urządzenia NF-Walker nauczy się chodzić, co do tej pory było niemożliwe w jej stanie zdrowia.

- Gdy Filip miał kilkanaście miesięcy zachorował z powodu bardzo niskiej odporności. Diagnoza lekarzy brzmiała: listeriozowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych i mózgu, posocznica listeriozowa, ostre wodogłowie, ostra niewydolność oddechowa. W stanie bardzo ciężkim pozostawał w śpiączce przez 6 dni. Po chorobie Filip na niedowład połowiczny lewostronny, padaczkę i korowe uszkodzenie widzenia. W chwili obecnej jego mózg nie pracuje prawidłowo i nikt nie jest w stanie przewidzieć w jakim stopniu się zregeneruje. Filip jest dzieckiem leżącym, nie siedzi, nie stoi, nie chodzi. Nie nawiązuje kontaktu wzrokowego i nie wodzi wzrokiem za przedmiotami. Dzięki leczeniu i rehabilitacji stan Filipka się poprawia i jest z nim coraz lepszy kontakt.

- Marlena ma bardzo poważnie chory kręgosłup – zwyrodnienie, uwypuklenia między kręgowymi i dyskopatie w bardzo zaawansowanym stanie. Silny ból uniemożliwia jej

funkcjonowanie, nogi drętwieją i Marlenka nie może się ruszać. Ratunkiem jest pilna operacja kręgosłupa. Czas oczekiwania na operację na NFZ wynosi aż do 5 lat, a w jej stanie nie można było czekać, z dnia na dzień stan zdrowia dziewczyny się pogarszał. Dzięki pomocy Marlena już jest rehabilitowana po operacji.

- Dawidek niedowidzi już na jedno oko w 95% a na drugie 50% i choroba jest postępująca i zagraża całkowitą utratą wzroku dziecka. Jest ona następstwem nawracającego zapalenia błony naczyniowej oczu przez idiopatyczne zapalenie stawów, na które cierpi Dawid. Koszty utrzymania obecnego stanu widzenia są bardzo duże – musi mieć specjalne leki i rehabilitację, a bez tego by całkowicie stracił wzrok. Przez chorobę jest ograniczony ruchowo i bardzo cierpi z tego powodu. Mama wychowuje synka sama i bardzo ciężko pracuje, ale i tak nie wystarcza środków na leczenie synka więc pomagamy.

- Maksymilian ma 8 lat i cierpi na straszną chorobę - stwardnienie rozsiane. Jest skazany na niesamowitą walkę z bólem i cierpieniem. SM jest przyczyną niepełnosprawności i może spowodować, że osoba nie będzie mogła się poruszać bez wózka inwalidzkiego. Leczenie jest bardzo trudne i kosztowne. Mamusia wychowuje Maksa sama, gdyż tatuś Maksia zmarł gdy synek miał zaledwie 4 latka.

- U Oliwki po narodzinach wystąpił zespół zaburzeń oddychania i niewydolność oddechowa. Wynikiem wcześniactwa dziecko cierpi na mózgowie porażenie dziecięce. Nie porusza się samodzielnie, nie chodzi. Wymaga pomocy we wszystkich czynnościach oraz ma silnie napięcie mięśniowe. Jedynym ratunkiem jest intensywna rehabilitacja, więc pomagamy. Od urodzenia mama sama wychowuje Oliwkę i jest im bardzo ciężko.

- U malutkiego Szymonka zdiagnozowano rzadką i ciężką chorobę – Zespół Dravet. W wielu trzech miesięcy pojawiły się pierwsze niepokojące objawy drgawkowe, padaczka o nieustalonej etiologii oraz znacznie obniżone napięcie mięśniowe. Pojedyncze incydenty drgawkowe bardzo szybko, pomimo leczenia farmakologicznego zamieniły się w ciężkie stany napadowe trwające do 50 minut i kończące się niewydolnością oddechową i koniecznością ratowania życia na oddziałach OIOM. Szymonek ma bardzo obniżone napięcie mięśniowe, które uniemożliwia chodzenie, porusza się raczkując. Zdiagnozowano u niego całościowe zaburzenia rozwojowe. Konieczna jest pomoc na leczenie i rehabilitację, aby Szymonek mógł postawić swój pierwszy samodzielny krok i zacząć chodzić i móc rozwijać się jak inne dzieci.

- Julia urodziła się w 37 tygodniu ciąży z przepukliną oponowo-rdzeniową z współistniejącym wodogłowie. Ma niedoczynność tarczycy, pęcherz neurogeny – jest cewnikowana co 3 godziny. Ma porażone nóżki, przykurcze w stawach kolanowych, stopy końsko-szpotawe. Przeszła już 4 operacje nóg. Julka dzięki rehabilitacji sama sieci, porusza się na pupie, próbuje chodzić na czworakach, jeździ na wózku inwalidzkim. Dzięki pomocy Julia może być rehabilitowana przez co staje się coraz bardziej samodzielna.

- Pomagamy mamusi dzieci, która zachorowała na nowotwór złośliwy oskrzela i płuca. Po operacji wycięcia płuca wróci do domu i nie mieli za co kupić jej leków. Brakowało na wszystko. Tatuś również jest ciężko chory. Wykryto mu guzki w klatce piersiowej i inne choroby. Jest załamany stanem zdrowia mamusi. Stracił przytomność gdy ją operowali... Ich sytuacja jest dramatyczna, bo nie mieli środków do życia a tym bardziej na leczenie mamy i taty.

- Agatka ma 3,5 roczku. Urodziła się jako wcześniak i dostała 10 pkt w skali Agar, ale w dziesiątej dobie życia dziecko przestało oddychać. Na oddziale niemowlęcym szpitala rozpoznano: Bronchopneumonia RVS, refluks żołądkowo-przełykowy, hypotyreozę, rotawirusowe zapalenie przewodu pokarmowego, niedokrwistość, wcześniactwo. Wielokrotnie przebywała w szpitalu z powodu bezdechów i zapaleń oskrzeli. U córeczki rozpoznano również Esbl i wadę serca ASD II oraz mózgowe porażenie dziecięce. Ze względu na wizyty w poradniach i pobyty w szpitalu, które są oddalone od miejsca zamieszkania o wiele kilometrów, pomagamy w leczeniu i kosztach dojazdu. Musi mieć także ortezy na rączkę i nóżkę i specjalne buty do ortez. Mąż jest po wypadku niepełnosprawny ruchowo, był operowany i nadal odbywa się leczenie. Jest bardzo ciężko, a oprócz Agatki mamy jeszcze dwoje dzieci.

- Maksymilianek urodził się jako zdrowe dziecko. W czwartym tygodniu życia zachorował na pierwsze zapalenie płuc i na to chorował aż 13rotnie. W 2010 roku okazało się że Maksiu choruje na rzadką chorobę Pierwotny Niedobór Odporności I tak od ponad trzech lat raz w miesiącu jeździmy do szpitala na wlewy z immunoglobuliny ludzkiej. Jego siostra Patrycja wylądowała na oddziale onkologii w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Podejrzenie nowotworu. To był dla mnie straszny czas bo w tym czasie odszedł od nas mój były mąż. Patrycja cierpi na przewlekłe choroby: wadę serca (niedomykalność zastawki 2 stopnia), zapalenie tarczycy, tarczyca w guzach, przekrwione węzły, niedoczynność tarczycy, bielactwo, problemy z grasnicą, alergia na kurz i roztocza, skolioza. Pomagamy w leczeniu dzieci i mamy.

- Pomagamy pani Katarzynie, której synek choruje na nowotwór. Na domiar złego jej mąż zginął w tym roku przez pobicie. Matka została z dzieckiem bez środków do życia i leczenia maluszka. Pomagamy w ich szczególnie trudnej sytuacji.

- Zakupiliśmy ortezy i specjalne buty do leczenia po operacji stópek końsko-szpotaowych, z którymi urodził się malutki Mateuszek. Leczenie jest bardzo bolesne i kosztowne, więc pomagamy. Wychowuje go samotna mama, która jest w szczególnie trudnej sytuacji materialnej i bez wsparcia osób bliskich.

- Oluś urodził się jako skrajny wcześniak w stanie ciężkim. Po porodzie resuscytowany, umieszczony w inkubatorze. Rozpoznanie: niewidzenie – retinopatia wcześniacza, zespół zaburzeń oddychania, dysplazja oskrzelowa, niedotlenienie okołoporodowe zapalenie płuc, bezdechy wcześniacze, drgawki noworodkowe, niedokrwistość. Po urodzeniu przez wiele miesięcy Oluś walczył o życie. Nie potrafił samodzielnie oddychać. Musiał przejść operację serduszka i oczu. Oluś uczy się siedzieć mówić. Cierpi na mózgowe porażenie. Załatwiliśmy mu przedszkole, w którym jest rehabilitowany i staje się coraz bardziej samodzielny.

- Pomagamy Michałkowi, który cierpi na Mózgowe Porażenie Dziecięce i niedowład kończyn. W 2009r. podczas źle przeprowadzonej rehabilitacji, doznał licznych złamań kości i uszkodzeń ciała. W wyniku tej rehabilitacji musiał przejść kolejną operację obu kolan. Stan syna jest ciężki, z trudem porusza się na wózku i poza nim nie porusza się samodzielnie. Do poniesienia i przeniesienia Michała potrzebne są dwie osoby. Ponieważ rodzice nie mogą uzyskać pomocy w Polsce przetłumaczyliśmy jego dokumentację medyczną i zakwalifikowaliśmy go na konsultacje do znanej klinice w Aachen, która leczy takie trudne przypadki chorób dzieci.

- Pomagamy Ani, która urodziła się z zespołem Downa. Rozwój Ani przez chorobę jest opóźniony. Jej mama jest po poważnym wypadku samochodowym i nie jest w stanie ćwiczyć w domu z córeczką. Dochody z gospodarstwa rolnego są niewielkie i nie wystarczają na rehabilitację Ani. Konieczna jest pomoc w obliczu tak trudnej choroby, szczególnie teraz kiedy nasza córeczka jest jeszcze taka mała

- U Mateuszka rozpoznano mózgowie porażenie dziecięce – postać czterokończynową, obustronny niedosłuch, uogólnioną wiotkość, opóźniony rozwój psychomotoryczny. Aby Mateuszek się rozwijał, musi być pod stałą opieką wielu lekarzy i odbywać rehabilitację, w czym pomagamy. Maluszek cały czas robi duże postępy. Uzyskał kontrolę główki, pięknie obraca się i udało się że już samodzielnie siedzi.

- Martynka ma 12 lat i cierpi na wodogłowie wrodzone. Przeszła aż 10 operacji głowy z czego 3 w ostatnich 3 miesiącach. Ma założoną zastawkę komorowo-otrzewnową. Cały czas jest dysfunkcja układu zastawkowego – drenu dokomorowego, więc rodzice są w ciągłym strachu o jej życie i zdrowie. Nie dostają rehabilitacji z NFZ, a na wizyty u specjalistów musieliby czekać po pół roku, co w jej stanie zdrowia byłoby ogromnym zagrożeniem, więc pomagamy w kosztach jej leczenia.

- Sara ma 5 lat, ma bardzo duże problemy z układem pokarmowym, waży zaledwie 14kg i nie może przybrać na wadze. Wciąż cierpi na bóle brzucha, alergie, atopowe zapalenie skóry. Lekarze nie wiedzą co jest przyczyną jej problemów, wymaga pomocy wielu lekarzy i dobrej diagnozy. Jej siostra jest także ciężko chora na schizofrenię. Jest to bardzo trudna choroba. Mama samotnie wychowuje córeczki i ma także poważne problemy zdrowotne. Przeszła operację przepukliny oponowo-mózgowej oraz operację perlaka, który teraz się odnowił. Konieczna jest opieka neurologa, tomografie i kolejna operacja. Przepuklina w mózgu jest zagrożeniem dla życia mamy, która ponad wszystko kocha swoje dzieci. Pomagamy w leczeniu dzieci i mamy.

- W styczniu tego roku zmarł mąż i cudowny ojciec dzieci – Daniel. Chorował przez 19 lat na stwardnienie rozsiane. Przez ostatnie 6 lat leżał w łóżku, przedtem od roku 2000 poruszał się na wózku. Całe nasze oszczędności szły na jego rehabilitację i leczenie. Był też karmiony przez rurkę do żołądka (PEG). Śmierć Daniela to nieopisany cios dla rodziny. Dzieci: Julia lat 11 i Dawid lat 8 były z nim bardzo związane i przez lata pomagały mi w codziennej opiece nad tatą. Karmiły go, czytały mu i ćwiczyły z nim żmudne ćwiczenia logopedyczne. Po śmierci taty i jego długotrwałej chorobie są w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Dawidek jest przewlekłe chory na astmę oskrzelową, koślawość stóp i kolan. Mama cierpi na dyskopatię kręgosłupa przez wieloletnie dźwiganie chorego męża. Pomagamy w ich trudnej sytuacji.

- Jaś cierpi na mukowiscydozę czyli wrodzoną chorobę, która powoduje zmiany w układzie oddechowym – nawracające zakażenia, które prowadzą do uszkodzenia płuc i niewydolności oddechowej oraz przewodzie pokarmowym – przewlekły stan zapalny trzustki, który prowadzi do uszkodzenia tego narządu i jego niewydolności, a niekiedy także wtórnej cukrzycy. Chłopiec ma ogromne problemy z oddychaniem i bardzo potrzebuje nebulizator do inhalacji. Pomagamy w leczeniu i zakupiliśmy sprzęt medyczny, aby pomóc w tak trudnej chorobie, która zamienia dzieciństwo w walkę o oddech.

- Nikola ma 4,5 roku i cierpi na padaczkę fotogenną i autyzm. Ten typ padaczki nie pozwala swobodnie biegać po dworze, jeździć na kochanym rowerku, ponieważ zaraz ma ataki i

mdleje. Cierpi też na autyzm. Dzięki terapii i rehabilitacji może się komunikować z rówieśnikami i opanowywane są skutki jej choroby.

- Filip ma 15 lat i cierpi na autyzm wczesnodziecięcy. Dzięki terapii zrobił ogromne postępy, a miał być chłopcem całkowicie zależnym od innych osób.

- Antoś urodził się z wadą rozwojową mózgu. Do tego doszło niedotlenienie okołoporodowe, które bardzo poważne następstwa tj. padaczkę lekooporną, mózgowe porażenie dziecięce, wadę wzroku. Gdy miał zaledwie 2,5 roczku przeszedł poważną operację rozdzielenia dwóch półkul mózgu, dzięki czemu opanowano padaczkę i zaczął się stopniowo rozwijać. Zaczął siadać i mówić, ale w trakcie rehabilitacji okazało się, że prawa strona ciała jest bardzo sparaliżowana. W najgorszym stanie pozostaje prawa rączka, której przez chorobę używa bardzo mało, ale jest mu ona bardzo potrzebna. Od jakiegoś czasu zaczyna sam chodzić, do prawdziwego chodzenia wiele mu jeszcze brakuje, więc pomagamy, aby był sprawny jak inne dzieci.

- Janek urodził się z poważną wadą serca – wspólnym pniem tętniczym. Był operowany w siódmej dobie życia. Po operacji Janek stracił słuch i od tego czasu musi nosić aparaty słuchowe. Obecne aparaty ma już 7 lat i jeden z nich jest już uszkodzony, więc zakupiliśmy. Janek będzie niedługo musiał przejść kolejną operację serduszka – wymianę ksenografu.

- Damian choruje na bardzo ciężką postępującą chorobę – wieloogniskową ruchową neuropatię aksonalną z zanikiem nerwowo-mięśniowym. U Damianka najtrudniejszy jest zanik mięśni, przez który wcześniej zdrowy chłopiec teraz ma ogromne problemy z poruszaniem się i traci wzrok. Sytuacja jest szczególnie trudna ponieważ mama sama wychowuje Damianka, mieszkają w trudnych warunkach na małej wsi i dojazdy do lekarzy stanowią daleką i kosztową wyprawę. Zbyt dużo cierpienia spotkało tego małego chłopca i jego mamę. Pomagamy w leczeniu i trudnej sytuacji.

- Daniel ma 10 lat. Jako 6 miesięczne dziecko nie potrafił siedzieć, przewracać się na bok. Po wielu badaniach lekarze stwierdzili że choruje na : mózgowe porażenie dziecięce Wtedy rodzice podjęli walkę o jego samodzielność która trwa nadal. Przeszedł operacje oraz chorował na posocznice. Daniel nie chodzi, porusza się na wózku inwalidzkim. Zmaga się również z epilepsją. Marzy o tym, by być samodzielnym więc pomagamy w jego leczeniu i rehabilitacji.

- U malutkiego Konrada stwierdzono głęboki niedosłuch na oboje uszu i jest to uszkodzenie czuciowo-nerwowe na poziomie 70dB. Dzięki aparatom słuchowym wypowiedział pierwsze słowa „mama” i „tata”. Niestety przez wypadek aparaty zostały całkowicie zniszczone i konieczny był zakup nowych. Dzięki nim maluszek może się dalej rozwijać.

- Julka ma 15 lat i od urodzenia jest dzieckiem niepełnosprawnym. Urodziła się z wadą rozwojową centralnego układu nerwowego polegającą na braku łącznika pomiędzy półkulami mózgu (agenezją ciała modelowatego). W związku z tym Julka nie chodzi i nie siedzi samodzielnie. Komunikacja z nią jest ograniczona. Od dnia jej urodzenia przystąpiliśmy do rehabilitacji Niestety w 2007 roku u Julki pojawiły się niewiadomego pochodzenia wymioty, doprowadzając ją w ciągu 4 lat do skrajnego wycieńczenia. Dzięki leczeniu i rehabilitacji jej stan jest coraz lepszy i nie ma już zagrożenia życia.

- Pomagamy Vanessie, która ma 5 lat. Ma poważną wadę wzroku, jest po operacji lewego oka i pod stałą kontrolą Poradni Przyklinicznej w Katowicach. Mama Vanessy musi daleko wyjeżdżać do pracy, aby były środki na leczenie córeczki i jej dziadka, który cierpi na guz mózgu, zapalenie i udar mózgu oraz padaczkę. Vaneska jest teraz z babcią i chorym dziadkiem. Jest to bardzo trudna sytuacja.

- Oluś jest niepełnosprawny od urodzenia. Ma wadę wrodzoną główki w postaci kraniostynozy – przedwczesne zrośnięcie szwów czaszkowych. W 2013 roku przeszedł kolejną operację ewakuacji torbieli, ale po zabiegu nastąpił niedowład połowiczny lewostronny. Miejsce po usunięciu kości czaszki nie zrasta się, dlatego też mojego synka czeka jeszcze jedna operacja wstawienia implantu kości czaszki. Oluś nosi też ortezę na lewej nóżce. Dzięki rehabilitacji niedowład trochę się zmniejszył, ale w znacznym stopniu nadal ogranicza synka w czynnościach życiowych, potrzebuje pomocy osoby drugiej. Pomagamy w jego leczeniu i spełniliśmy jego marzenie kupując rowerek rehabilitacyjny 3-kołowy.

- Zakupiliśmy wózek inwalidzki i pomagamy w trudnej sytuacji dziewczynki chorej na mózgową porażenie dziecięce. Wychowuje ją samotna mama, która zмага się z ciężką chorobą układu nerwowego i serca.

- Pomagamy Wiolecie, która urodziła się z wrodzoną wadą mózgowia (zespół okołosylwialny) . Na samym początku neurolog nie dawał jej dużo szans- miała nigdy nawet nie usiąść. Ale miała silny organizm i dzięki intensywnej rehabilitacji w wieku 2 lat stanęła pierwszy raz. Całe jej życie to walka o uzyskanie jak największej sprawności. Teraz cały czas zмага się z chorobami: MPD , padaczka, upośledzenie umysłowe w stopniu umiarkowanym. U jej mamy rozpoznano raka piersi – odbyła się operacja, chemioterapia, radioterapia. Teraz jest w trakcie immunoterapii. Cały czas jej największą obawą jest to, co będzie z Wiołą gdyby mamy zabrakło. Pomagamy w leczeniu i rehabilitacji córeczki i w trudnej sytuacji mamy i dziecka.

- Pomagamy Marcelkowi, który ma niecałe 4 latka. Urodził się z 1 punktem w skali Apgar, w ciężkiej zamartwicy i niedotlenieniu okołoporodowym. Jego stan wymagał intensywnej rehabilitacji i specjalistycznego leczenia od chwili narodzin. Wykryto u niego neutropenię i cytomelagię. W trakcie kolejnych badań wykryto również hemofilię typu A.

- Kubuś cierpi na autyzm. Jest to poważne zaburzenie rozwojowe mózgu, któremu towarzyszy silne wewnętrzne izolowanie się dziecka od otoczenia, niezdolność do interakcji społecznych, zaburzenia mowy lub całkowity jej brak, problemy z rozwojem. Nie leczony może prowadzić do bardzo głębokich zaburzeń funkcjonowania w późniejszym wieku. Ma już 13 lat i jeszcze nie mówi. Jego choroba jest bardzo trudna i wymaga intensywnej terapii, w której pomagamy.

- W wieku 3 lat malutka Łucja ciężko zachorowała na padaczkę, zaraz potem stwierdzono u niej autyzm. Łucja przestała się rozwijać. Mama dzieci musiała zrezygnować z pracy, aby zająć się chorą córeczką Łucja od początku swojej choroby była rehabilitowana. Dzięki pomocy dziewczynka coraz więcej rozumie, jest z nią coraz lepszy kontakt wzrokowy i pozawerbalny i jest to szansa na jej samodzielność.

- Karolek ma 9 lat i wymaga dużo opieki. Jest chory, ma obniżone napięcie mięśniowe, skoliozę idiomatyczną pogłębioną kifozę piersiową, protrakcję głowy i barków. Przebył

ciężkie zapalenie mięśni. Wymaga leczenia i długotrwałej rehabilitacji. Jest dzieckiem bardzo wrażliwym ze względu na trudne przeżycia. Jego dzieciństwo różni się od tego jakie mają inne dzieci. Mama sama wychowuje Karolka i jego młodszą siostrę, sama jest również osobą niepełnosprawną. Przeszli wiele cierpienia, więc pomagamy, aby zapomnieli o traumatycznych wydarzeniach i zaczęli życie od nowa...

- Pomagamy Julci, która ma 8 lat i choruje na Zespół Retta – jest to choroba genetyczna, która charakteryzuje się upośledzeniem umysłowym oraz niepełnosprawnością ruchową. Julia nie mówi, porusza się przy pomocy drugiej osoby prowadzona za rączkę. Dziewczynka potrzebuje intensywnej rehabilitacji, aby jej choroba nie postępowała, ale jej koszt jest zbyt wielki dla naszej rodziny

- Kacperek ma 8 lat. Urodził się z dziecięcym porażeniem mózgowym. W szpitalu zarażono go sepsą. Jego stan był bardzo ciężki. Przez miesiąc był podłączony do respiratora. Kacperek przeżył, ale jego walka z chorobą i niepełnosprawnością jest bardzo trudna. Cierpi również na diperezę spastyczną. W zeszłym roku przeszedł poważną operację na obustronny przykurcz ścięgien Achillesa. Kacperek wymaga stałej i kosztownej rehabilitacji, więc pomagamy, aby stał się samodzielny.

- Jeremi jest 3,5 rocznym pogodnym chłopcem. Cierpi jednak z powodu doskwierających mu chorób; padaczki, autyzmu i alergii. Prócz słowa mama nie wypowiada nic więcej, potrzebna jest pomoc w jego leczeniu i terapii .

- Mateusz ma 15 lat i cierpi na postępującą neuropatię ruchową – uszkodzenie włókien ruchowych nerwów obwodowych z cechami przewlekłego uszkodzenia neurogennego mięśni dystalnych kończyn górnych i dolnych. Przede nim długa i trudna rehabilitacja, zabiegi operacyjne oraz zakup sprzętów ortopedycznych. Marzy żeby ponownie być zdrowym i móc normalnie funkcjonować a nawet wy przyszłości zagrać w piłkę nożną (to takie jedno z wielu moich marzeń).

- Pani Maria ma 80 lat i niepełnosprawnego syna Roberta, którym opiekuje się ponad 40 lat. Robert jest leżący i wymaga całodobowej pomocy we wszystkich czynnościach. Pieluchy, pieluchomajtki, opatrunki czy bandaże i kompresy – to wydatki, które przewyższają możliwości finansowe pani Marii opiekującej się obłożnie chorym synkiem. Kiedy z i tak niskiej emerytury połowę trzeba przeznaczyć na środki higieniczne, a resztę na leki i opłaty to bywa, że brakuje pieniędzy na życie. Dlatego pomagamy na pieluchomajtki i środki opatrunkowe dla Roberta

- Bartek, Kamil, Faustyna i Natalia są rodzeństwem. Kamil jest dzieckiem nadaktywnym, pobudzonym, z upośledzeniem umysłowym znacznym, encefalopatią oraz objawami ataksji i padaczki lekoopornej. Faustyna jest dzieckiem bardzo niespokojnym, z problemami neurologicznymi, zaburzeniem chodu i równowagi, jak również padaczką. Natalia ma poważną skoliozę wrodzoną z koniecznością leczenia operacyjnego, co zmienia dzieciństwo w walkę z trudną chorobą. Ich brat Bartek ma znaczny stopień niepełnosprawności. Dużym obciążeniem rodziny są wydatki na lekarstwa. Mieszkają w trudnych warunkach. W domu nie ma centralnego ogrzewania, przez co opłaty za prąd zabierają znaczną część ich skromnego budżetu rodziny. Pomagamy w leczeniu dzieci i trudnej sytuacji rodziny. Zakupiliśmy też aparaty słuchowe dla chorego dziecka.

- Rodzina z Rumi straciła wszystko w pożarze – cały dobytek życia. Potrzebna jest pomoc na żywność, ubrania, odbudowę tego co zostało. Na miejscu mieszkania, które tworzyli od wielu lat nie zostało nic tylko zgłiszcza. Pomagamy w ich trudnej sytuacji.

- Od początku los maleńkiej Lence nie pozwolił na uśmiech i bez troskę dziecięcych lat. Urodziła się z ciężkimi chorobami – cierpi na padaczkę lekooporną, encefalopatię, ma niedowład czterokończynowy i jest opóźniona w rozwoju psychoruchowym. Jej dzieciństwo to ciągły pobyt w szpitalnym łóżku. Nie poznała innego życia, jakie mają zdrowe maluszki w domach ze swoimi rodzicami. Jest karmiona przez PEG czyli rurką do żołądka i ma bardzo często ataki padaczki. Zorganizowaliśmy specjalny sprzęt medyczny, który pozwoli na to, aby w końcu wyszła z hospicjum i szpitala do rodzinnego domu.

- Kuba cierpi na autyzm. Rodzice robią wszystko, aby mu pomóc. Najbardziej zależy im na tym, żeby w przyszłości znalazł miejsce w społeczeństwie. Kuba w tym roku skończy 7 lat i do tej pory jest dzieckiem nie mówiącym. Pomagamy w jego leczeniu.

- U Nikusia stwierdzono opóźnienie rozwoju psychoruchowego. Ma trudności z chodzeniem oraz codziennym funkcjonowaniem. Tylko dzięki codziennej rehabilitacji Nikuś ma szansę na normalne funkcjonowanie w przyszłości. Zajęcia z fizjoterapeutą są niezwykle kosztowne i przekraczają możliwości finansowe rodziny.

- Marcinek tuż po urodzeniu walczył o życie. Stwierdzono u niego mózgowie porażenie dziecięce, spastykę mięśni, niedowidzenie. Tak zaczęła się walka o lepsze jutro dla Marcinka, leczenie, rehabilitacje, dni ciężkiej pracy, aby mógł się rozwijać, aby postawił pierwszy kroczek. Najtrudniejsze jest to, że minęło tyle lat i mama Marcinka jest już bardzo schorowana, ma uszkodzony kręgosłup, bo codziennie musi dźwigać Marcinka na własnych plecach na piętro, bo tylko tam jest łazienka. Cudem jest to, że kręgosłup pani Halinki jeszcze się nie złamał, ale może się to stać w każdej chwili. Wtedy nastąpiłaby największa tragedia bo mama i syn byliby unieruchomieni. Dzięki uzbieranym środkom będą mieli łazienkę dla niepełnosprawnego Marcinka i mama nie będzie musiała go dźwigać.

- Ola cierpi na rzadką genetyczną chorobę polegającą na odkładaniu się żelaza na mózgu (Choroba Hallervordena-Spatza). Dziewczynka jest na wózku inwalidzkim, ma przykurcze rąk. Pomagamy w jej leczeniu i rehabilitacji.

- Julek przyszedł na świat przedwcześnie i pierwsze 3 miesiące życia spędził w szpitalu walcząc o życie. Dodatkowo ciężkie współistniejące choroby pozostawiły trwałe uszczerbek na jego zdrowiu w postaci implantacji zastawki komorowo-otrzewnowej przez wodogłowie. Lekarze prowadzący stwierdzili również spastyczne porażenie mózgowie, niedosłuch w stopniu średnim i wadę wzroku. Dzięki rehabilitacji i leczeniu rodzice mają ogromną radość i łzy wzruszenia z każdego maleńkiego kroczku naprzód.

- Kamilek urodził się z obustronnym rozszczepem wargi i podniebienia, ale nikt nie przypuszczał, że to dopiero początek walki o każdy kolejny dzień jego życia. Już w drugiej dobie po urodzeniu wykryto u niego wadę serduszka – ubytek w przegrodzie między przedsionkowej i zwężenie zastawkowe tętnicy płucnej. Jakby tego cierpienia było mało, pojawiła się epilepsja, która wymaga stałego leczenia. Badania wykazały bardzo rzadką chorobę – Zespół Wolfahirschorna. Bardzo wiele wycierpiał i bardzo potrzebuje pomocy – nie mówi i nie porusza się samodzielnie, a ma obecnie już 12 lat. Dzięki leczeniu i rehabilitacji potrafi samodzielnie usiąść i stanąć na nóżkach.

- Szymon ma 7 lat. Cierpi na mózgowie porażenie dziecięce, padaczkę lekooporną i wodogłowie pokrwotoczne. Nie jest samodzielny, jest słabowidzący i całkowicie zdany na pomoc i opiekę mamy. Wymaga wielogodzinnej codziennej rehabilitacji ruchowej. Wskazane są też zajęcia na basenie z fizjoterapeutą z racji spastyki mięśni. Leczenie i rehabilitacja dziecka ze względu na trudną sytuację finansową jest dla rodziców bardzo kosztowna, więc pomagamy

- Iwonka jest osobą niepełnosprawną od urodzenia. Wymaga stałej pomocy osoby drugiej w codziennym funkcjonowaniu. Bez pomocy mamy nie mogłaby ubrać się, umyć, jeść. Cierpi na epilepsję i zaburzenia neurologiczne. Renta socjalna i zasiłek pielęgnacyjny nie wystarcza na lekarstwa i dojazdu na leczenie. Jej mama opiekuje się nią przez cały czas, a jest to bardzo trudne, pomagamy w leczeniu córeczki.

- Dzięki pomocy udało się zakupić pionizator dla Kasi, aby mogła chodzić. Dziewczynka urodziła się przez cesarskie cięcie (zagrożająca zamartwica), oceniona była 10 pkt Agar, ale ciąża była powikłana nadciśnieniem. Od pierwszej doby życia stwierdzono u niej narastające zaburzenia oddychania, żółtaczkę, obustronne zmiany zapalne w płucach. Urodziła się też z wadą serduszka, miała intensywny przebieg przez przewód tętniczy, stwierdzono mózgowie porażenie dziecięce. Obecnie Kasia ma już 7 lat i nadal nie chodzi, nie rozwija się jak inne dzieci. Szansą na jej samodzielne kroczki był pionizator, więc go zakupiliśmy.

- Panu Henrykowi nagle pękł tętniak w głowie. Spowodowało to bardzo duże spustoszenie w mózgu, w wyniku czego tatuś dzieci musiał mieć rurkę tracheotomijną, karmienie dojelitowe-PEG, nastąpił niedowład czterokończynowy, wodogłowie i padaczka. Potrzebuje opieki całodobowej. Długo nie nawiązywał żadnego kontaktu z otoczeniem, a lekarze nie dawali mu żadnych szans. Jego życie zostało uratowane, ale jest sparaliżowany i leżący. Zakupiliśmy łóżko rehabilitacyjne, dzięki któremu rodzina może się nim opiekować w domu i zapobiegać bolesnym odleżynom.

- U Wiktora po porodzie zdiagnozowano wrodzone nóżki szpotawe. Dziecko w 4-miesiącu życia dostało drgawek i napadu podobnego do padaczkowego. Gdy miał 9-miesięcy po wielu badaniach postawiono diagnozę: Napadowe Niedowłady Połowiczne (AHC). Pomimo skończonych 3 lat chłopczyk nie porusza się jeszcze samodzielnie. W rodzinie zdarzyła się także kolejna tragedia - wypadkowi uległ tata Wiktora – złamał trzy kręgi szyjne. Nastąpiło natychmiastowe porażenie czterokończynowe. Przeszedł 3 operacje neurochirurgiczne i jedną na odleżynę. Nie tylko dziecko jest niepełnosprawne, ale również jego tata jest na wózku inwalidzkim, dlatego pomagamy w leczeniu i rehabilitacji synka i ojca.

- Weronika ma zaledwie 9 miesięcy. Urodziła się jako wcześniak w 36 tygodniu ciąży z 8/9 w stali Abghar i miała duże napięcie mięśniowe. Ma też napady padaczkowe i refluks żołądka. Weronisia nie siedzi, nie podnosi rączek i nóżek, nie rozwija się jak inne dzieci. Wymaga pilnej pomocy neurologicznej lekarzy oraz rehabilitacji, aby kiedyś mogła postawić swój pierwszy samodzielny krocze. Sytuacja jest szczególnie ciężka, bo mama Weronisi samotnie wychowuje ją i dwoje rodzeństwa, a sama miała niezwykle traumatyczne dzieciństwo. Pomagamy, bo potrzebne są środki na leczenie, mleko, pampersy, po prostu wszystko.

- Pomagamy Julci, u której podczas porodu doszło do nieprawidłowości, była cała sina, a na dodatek spadło jej napięcie mięśniowe. Małeńka zwijała się z bólu, krzyku i lekarze nie wiedzieli dlaczego. Zdiagnozowano padaczkę i zaburzenia immunologiczne oraz zagrożenie że może to być ataksja teleangiektazja, którą podejrzewano u brata. Pomagamy w jej leczeniu i diagnostyce, bo dziewczynka ma dodatkowo wiotkość mięśni i samoistne obrzęki naczyń naczyniowe.

- Pomagamy w leczeniu Hani, która przyszła na Świat zbyt wcześnie. Od pierwszych minut po urodzeniu walczyła o życie. W małym serduszku stwierdzono ubytek przegrody międzykomorowej, wrodzoną wadę serca (VSD mięśniowe). Hanię umieszczono w inkubatorze z tlenoterapią ze względu na niewydolność oddechową i krążeniową, była podłączona do respiratora, walczyła też z żółtaczką. Jej stan był bardzo ciężki. Miała ataki drgawek noworodkowych. Przez tak trudną walkę o życie małeńka Hania musi teraz walczyć o swój rozwój, ma wzmożone napięcie mięśniowe i liczne konsekwencje tych trudnych początków życia. Wymaga opieki wielu lekarzy, leków i rehabilitacji.

- Pomagamy w leczeniu 7-letniej Madzi. Zdiagnozowano u niej guz mózgu. Leżała 2,5 miesiąca na intensywniej terapii walcząc o życie. Nie oddychała sama, ale Bóg dał jej siłę i przeżyła wodogłowie poguzowe, zator płucny, zapalenie płuc, krwawienie z górnego odcinka przewodu pokarmowego, infekcję dróg moczowych, zator i zakrzep żył. Po długim czasie przewieźli ją na onkologię, gdzie dostała 10 cykli chemii. Zrobiono rezonans, gdzie stwierdzono progresję guza. Musiała mieć natychmiast operowaną główkę. Po operacji nie obudziła się. Jej serce się zatrzymało. Reanimowali ją 4 razy i Bóg znów dał jej szansę. Przeszła 5-tą operację, w której wstawiono jej zastawkę w głowę. Po tych wszystkich wydarzeniach Madzia nie chodzi, prawie nie mówi, ma uszkodzony wzrok i problemy z układem pokarmowym. Jej mama sama ją wychowuje, więc pomagamy w jej leczeniu i powrocie do zdrowia i sprawności.

- Pomagamy Kacperkowi, który rozwijał się prawidłowo aż do 6 tygodnia życia, kiedy zaczęły się problemy z jego rączkami. Z biegiem czasu nie potrafił sam przytrzymać główki. Miał ok. 7 miesięcy, kiedy trafił do szpitala z oznakami duszności, rączki robiły się bezwładne, nie siadał, nie raczkował. Wielokrotnie musiał być ratowany bo tracił oddech. Kacperek jest karmiony przez PEG (Przezskórną Endoskopową Gastrostomię) i miał zabieg tracheotomii. Obecnie mam już 6,5 roczku i nadal sam nie oddycha, jego funkcje życiowe są podtrzymywane przez respirator. Pomagamy w jego leczeniu i rehabilitacji, dzięki czemu potrafi już poruszać rączkami i nóżkami, a także mówić i nawet śpiewać.

- Kajtek ma 6 lat i jest chory na rzadką chorobę genetyczną - Neurofibromatoza Typ 1, ma nowotwór typu glejak nerwu wzrokowego oraz skrzyżowania nerwów wzrokowych. Przeszedł 13-miesięczną chemioterapię. Wklucia igieł w delikatne żyły były bardzo bolesne. Wciąż szukali miejsc do nowych wkuć w małych rączkach. W pewnym momencie tak osłabł, że lekarze nie wiedzieli czy go uratują. Pomagamy w leczeniu Kajtusia i jest już ogromna poprawa i remisja choroby.

- Pomagamy w leczeniu Julii, która ma 8 lat. Jej życie to walka z guzem mózgu. Cierpi też przez to na niepełnosprawność sprzężoną – jest niewidoma oraz ma niedowład lewostronny. Po pierwszej operacji usunięcia guza mózgu w wieku 6 miesięcy straciła wzrok oraz pojawił się niedowład lewej strony ciała, podwichnięcie biodra, niedoczynność przysadkowo-podwzgórzowa, deformacja stóp (końsko-szpotałe). Julia porusza się za pomocą chodzika rehabilitacyjnego na niewielkie odległości, jednak głównie musi być na

wózku inwalidzkim. Wymaga specjalnego obuwia – orteza. W kwietniu 2014 nastąpiła kolejna wznowa guza mózgu. Dofinansowaliśmy radiochirurgię w Klinice w Niemczech, dzięki której udało się ją uratować.

- Dofinansowaliśmy pilną operację nóżki 4-letniej Laury. Na NFZ czas oczekiwania był od 4-5lat, a dziewczynka była już w takim stanie, że nie mogła czekać. Ma zdiagnozowane mózgowie porażenie dziecięce, padaczkę, hipoplazję ciała modelowatego, opóźnienie psychoruchowe, końsko - szpotawą nóżkę i nie mówi. Okazało się, że będzie musiała mieć operację. Do tej pory istniała nadzieja, iż taka operacja nie będzie potrzebna, gdyż nosiła specjalne ortezy i cały czas była poddawana intensywnej rehabilitacji. Niestety nóżka nadal kierowała się do środka, mięsień przestał się rozwijać i sztywniał, dlatego operacja musiała być wykonana jak najszybciej. Bez operacji chodzenie dla Laury stałoby się ogromnie bolesne i z czasem niemożliwe.

- Pomagamy w leczeniu Kingi, która ma zaledwie 10 miesięcy. Urodziła z wadą genetyczną - Zespołem Downa. Wykryto u niej także wadę serca ASD II. Cechą charakterystyczną tej wady jest również obniżone napięcie mięśni i więzadeł, co powoduje, że Kinga jest opóźniona w rozwoju fizycznym. Mimo iż ma 10 miesięcy, jej rozwój odpowiada dziecku 6 miesięcznemu. Często choruje na zakażenia dróg oddechowych. Kinga od urodzenia musi być pod opieką wielu poradni specjalistycznych, przede wszystkim rehabilitacyjnej, kardiologicznej, endokrynologicznej, neurologicznej, ortopedycznej i innych.

- Pierwsze dni i miesiące życia Ksawerego były szczególnie trudną walką o życie. Tak wiele ciężkich chorób wypowiedział lekarz przy łóżeczku tego maleńkiego chłopczyka: wrodzona wada serca, wcześniactwo, zespół zaburzeń oddychania, odma śródpiersiowa, wrodzone zapalenie płuc, dysmorfia, obniżone napięcie mięśniowe. Ksawery spędził wiele miesięcy w różnych szpitalach, walcząc o życie i przechodząc kolejne operacje. Dzięki leczeniu Ksawery jest już wydolny oddechowo i krążeniowo. Ksawery wygrał życie, ale jest ono dla niego i jego mamy bardzo trudne. Dzieciątko jest karmione przez gastrostomię, wymaga ciągłej wymiany opatrunków i lekarstw. Pomagamy w jego leczeniu.

- Pomagamy w leczeniu Małgosi, która ma zaledwie 3 latka. Lekarze stwierdzili u niej rzadką chorobę genetyczną - ciężką postępującą postać Zespołu Retta, postępującą padaczkę lekooporną i bardzo obniżone napięcie mięśniowe na całym ciele. Pomagamy w jej leczeniu i rehabilitacji, aby zaczęła chodzić i mówić.

- Choroba Wiktorii jest niezwykle trudna i smutna, ponieważ wiąże się z atakami, które paraliżują dziewczynkę. Przez ból ataki choroby trwają czasem bardzo długo i trudno je powstrzymać. Jej mama bardzo często nie przesypia całych nocy opiekując się chorym dzieckiem. Po atakach Wiktoria śpi z wycieńczenia, ale choroba wraca. Wiktoria ma 8 lat. Urodziła się z rozpoznaniem dysplazji oskrzelowo-płucnej, padaczki, wcześniactwa, wrodzonym zniekształceniem mięśniowo-kostnym. Wiktoria nie chodzi jeszcze samodzielnie. Nie potrafi powiedzieć, co ją boli, reaguje w najsmutniejszy sposób - przez ataki i zachowania autoagresywne. Kupujemy lekarstwa, które pomagają przezwyciężyć tę niezwykle trudną chorobę

- Kacperek przyszedł na świat z bardzo ciężką chorobą jaką jest przepuklina oponowo rdzeniowa. Aby mógł się prawidłowo rozwijać, siedzieć, chodzić i biegać jak inne dzieci potrzebne mu jest leczenie, sprzęt ortopedyczny i intensywna rehabilitacja oraz częste konsultacje u różnych lekarzy. Potrzebuje wsparcia, ponieważ koszty jego leczenia i

rehabilitacji są bardzo duże. Pomagamy, bo chłopczyk ma szansę na chodzenie, jak mało które dziecko z tymi poważnymi wadami.

- Gabrysia ma zaledwie 2 latka. Urodziła się zbyt wcześnie. Od samego początku była poddawana rehabilitacji. Dziewczynka zaczęła chodzić w wieku 16 miesięcy, nie chodziła jednak na całej stopie tylko na palcach, a do tego ciągle się przewracała. Do tego rodziców zaniepokoiło to, że nie używa prawej ręki, wszystko chwyta lewą, a prawa jest nieaktywna. Niestety ten niepokój uzasadnili lekarze przez rozpoznanie bardzo trudnego schorzenia - mózgowego porażenia dziecięcego. Pomagamy, bo Gabrysia wymaga bardzo intensywnej rehabilitacji aby być sprawna.

- Pomagamy Bartkowi, który cierpi na postępujący zanik mięśni. Od 10 roku życia porusza się na wózku inwalidzkim. Rodzice ze wszystkich sił szukają dla niego pomocy. W tej chwili jeżdżą prawie 400 km do Białegostoku na leczenie, które dofinansowaliśmy. To jedyna szansa dla ich syna by powstrzymać tą okropną chorobę. Bartek już nigdy nie stanie na nogi, ale dzięki leczeniu choroba zostanie powstrzymana i nie obejmie narządów wewnętrznych, bo zaatakowanie narządów prowadziłoby do śmierci. W leku, który ma podawany Bartek, jest jego nadzieja.

- Pomagamy maleńkiemu Aleksowi, który nie ma jeszcze nawet 2 miesięcy. Urodził się z wadami rącek i nóżek. W lewej rączce ma trzy palce w tym dwa zrosnięte, tak samo ma w lewej nóżce. W prawej rączce i nóżce ma wszystkie paluszki, tylko w nóżce dwa palce zrosnięte. Lecz najgorsze, że jego nóżki są „końsko-szpotałe”. Jest to choroba, w której stópki są wygięte i odwrócone. Bez leczenia Aleks może nie móc chodzić. Żeby miał na to szanse konieczne jest leczenie i kosztowna operacja w Hamburgu, gdzie potrafią taką wadę wyleczyć całkowicie. Leczenie i operacja rącek też jest konieczna.

- Pomagamy Oliwii, która urodziła się przez cesarskie cięcie, w głębokim niedotlenieniu. Dostała 3 transfuzje krwi, była podłączona do respiratora, miała napady padaczkowe, brak odruchu ssania. Po urodzeniu ratowano jej życie. Wynik rezonansu wskazał na uszkodzenie 4 płatów mózgu, podejrzenie zaniku nerwu wzrokowego. Przez mózgowie porażenie dziecięce Oliwia nie rozwija się tak jak inne dzieci. To, co jej rówieśnikom przychodzi naturalnie, Oliwia musi zdobywać wielkim trudem mozolnych ćwiczeń i rehabilitacji. Oliwia jeszcze nie umie chodzić samodzielnie, ale teraz stoi przed wielką szansą, aby mogła to osiągnąć, bo jest już bardzo blisko i w tym staramy się pomóc

- Pomagamy malutkiej Tatiance, która urodziła się z wrodzoną wadą serca – ma dziurkę w serduszku – ubytek w przegrodzie międzyprzedsionkowej oraz cierpi na głęboki niedosłuch zmysłowo-nerwowy. Jak miała zaledwie 10 miesięcy przeszła poważną operację wszczepienia implantu ślimakowego. Czekają ją operacja serduszka.

- Poprzez zakup odżywek białkowych i pieluszek pomagamy ciężko choremu i niepełnosprawnemu Pawłkowi. Urodził się w szóstym miesiącu ciąży, nie widzi, nie chodzi i nie mówi. Przeszedł operację, ma założoną gastrostomię czyli jest żywiony przez rurkę do żołądka. Jego organizm jest wyniszczony i wycieńczony, bez pomocy gubi masę ciała. Konieczna jest pomoc, ponieważ odżywki białkowe są bardzo drogie i jego mamy nie stać aby prawidłowo żywić i leczyć syna.

- Pomagamy też Natalce, która jak miała zaledwie 3 latka na skutek urazu głowy przeszła niedokrwienny udar mózgu. Po tym wypadku i hospitalizacji trafiła do Domu Dziecka ze

względu na cierpienia, jakie przeżyła przed wypadkiem – w ciągu pierwszych 3 lata życia dziewczynki. Przez te wydarzenia odebrano rodzicom prawo opieki nad Natalką. Po wypadku i pobycie w domu dziecka Natalka trafiła do pogotowia opiekuńczego. Była tam blisko dwa lata i znaleziono dla niej rodzinę zastępczą. Ze względu na udar niedokrwienny mózgu Natalka ma lewostronny niedowład połowiczy, padaczkę, zanik nerwu wzrokowego, problemy z mową, utrzymaniem równowagi i z pamięcią. Najgorsze są problemy z chodzeniem, utraty równowagi i napady padaczkowe. Zdarzają się kilka lub kilkanaście razy dziennie. Nie jest w stanie chodzić samodzielnie, musi być przez cały czas asekurowana. Ratunkiem jest leczenie i intensywna rehabilitacja, która przywraca dziewczynce poczucie równowagi i Natalka uczy się samodzielnie chodzić oraz opanowywać ataki padaczkowe, które są tak bardzo groźne.

- Pomagamy też Gabrysi, która urodziła się z porażeniem mózgowym, wadą wzroku i głębokim niedosłuchem. Cierpi też na epilepsję i niedoczynność tarczycy. Obecnie ma 9 lat i powinna już dawno biegać jak inne dzieci, a dopiero raczkuje. Pomogliśmy na operację fibrotomii, która usuwa przykurcze mięśniowe, a po operacji odbyła rehabilitację. To szansa dla tej malutkiej i tak dzielnej dziewczynki, aby mogła sama stawiać pierwsze kroki. Dofinansowaliśmy też zakup aparatów słuchowych.

- Pomagamy małemu Szymonkowi, który urodził się jako wcześniak z zespołem wad wrodzonych CUN. Jak miał zaledwie kilka miesięcy przeszedł poważną operację głowy ze względu na kariostenozę – przedwcześnie zrosnięte szwy czaszkowe. Małeńki Szymon miał też operację rozszczepu wargi i podniebienia oraz zabieg antyrefluksowy. Ma też założoną gastrostomię. Dzięki operacjom Szymonek wygrał życie, ale to życie jest dla niego bardzo trudne. Chłopczyk jest dzieckiem leżącym, nie trzyma głowy, jest wiotki, ma wzmożone napięcie mięśniowe w obwodzie, nie potrafi samodzielnie raczkować, chodzić. Z tego też powodu wymaga całodobowej opieki. Bardzo pomaga mu rehabilitacja metodą Ndt-Bobath. Dzięki dotychczasowej systematycznej i ciężkiej pracy zrobił ogromne postępy.

- Pomagamy też Mariuszowi, który ma 45 lat, a od kilku zmaga się z nowotworem jelita grubego, obecnie z przerzutami do płuc i walczy, aby pozostać na tym świecie. Przechodzi kolejne cykle chemioterapii, której celem jest wyeliminowanie komórek nowotworowych. Pan Mariusz ma synka, którego wychowuje samodzielnie. Mówi, że chciałby mieć czas, aby przygotować moje dziecko do życia. Obawia się, że zabraknie go zanim Łukasz wkroczy w dorosłe życie. Zostanie wówczas sam na świecie, gdyż jego matka nie jest zainteresowana życiem swojego dziecka. Zostawiła małego Łukasza, wybrała alkohol. Wraz z synkiem utrzymują się jedynie z alimentów z funduszu alimentacyjnego, zasiłku pielęgnacyjnego, zasiłku rodzinnego oraz zasiłku stałego z ośrodka pomocy społecznej, ponieważ przez chorobę pan Mariusz nie jest w stanie pracować. Pomagamy w walce z nowotworem, aby dziecku nie zabrakło ojca, skoro już zabrakło przy nim mamy.

- Pomagamy Bartusiowi, który ma 7 lat i cierpi na bardzo trudną chorobę – Rdzeniowy Zanik Mięśni typu II. Od urodzenia ten małeńki chłopiec zmaga się z codziennością trudnej walki o sprawność, przez którą może tylko patrzeć jak jego rówieśnicy biegają, skaczą, grają w piłkę, ponieważ Bartuś nie chodzi. Tylko dzięki ćwiczeniom może siedzieć na specjalnym foteliku. Jest po operacji wydłużenia ścięgien podkolanowych. Żeby ta operacja przyniosła skutki konieczna jest intensywna rehabilitacja. W tym pomagamy, ponieważ koszty przewyższają możliwości rodziny chłopca. Jego starsza siostra choruje na tą samą chorobę i porusza się na wózku inwalidzkim. Choroba Bartosza zmienia dzieciństwo w

nieustanną walkę o sprawność i marzenia o tym, co inne dzieci mają jako zwykłą codzienność.

- Pomagamy niewidomej Magdalence, która od urodzenia cierpi na retinopatię wcześniaczą. Urodziła się w 26 tygodniu ciąży z niewydolnością oddechową, była zaintubowana, wentylowana mechanicznie tlenem. Stan ogólny był bardzo ciężki. Budowa ciała z cechami skrajnego wcześniactwa oraz retinopatia – dziecko niewidzące. Pojawiły się bezdechy, w badaniach potwierdziły się zmiany napadowe czyli padaczka i od tamtej pory Magdalena dostaje mnóstwo lekarstw przeciwpadaczkowych i wymaga bardzo częstych wizyt u specjalistów. Magdalena przeszła bardzo ciężkie operacje ze względu na neurogenne zwichnięcie biodra, które z wielkim trudem znosiła, bardzo cierpiała w gipsach.

- Pomagamy Ani, która od 6 miesiąca życia choruje na zanik mięśni. Rodzicom lekarze wtedy powiedzieli, że będzie żyć tylko 2 lub 3 lata, a jednak tak się nie stało i Ania żyje już wiele lat. Jako dziewczynka nie była sprawna od pasa w dół, rodzice przenosili ją z miejsca na miejsce i w podstawowej szkole miała już wózek inwalidzki, ale rękoma mogła zrobić wszystko. Tata – zawsze silny - był jej „nogami”, zabierał Anię w wiele miejsc, pomagał mamie opiekować się nią. Potem, jak choroba postępowała i traciła sprawność rąk, to Tata stał się także jej „rękami” pomagając we wszystkim. 4 lata temu tatuś Ani zmarł i pozostawił po sobie wielką pustkę. Od tego dnia jest bardzo ciężko. Mama, która zawsze o nią dba, nie ma tyle siły. Jest chora i bardzo trudno jest jej Anię przenosić chociażby z wózka na łóżko. Dziś Ania może poruszać już tylko prawą ręką i to do pewnego stopnia, bo gdy za nisko opadnie to już jej nie podniesie. Ma też pasek stabilizujący tułów, aby nie opadał do przodu. Przez krzywiczną kręgosłupa jest ucisk na serce. Od dzieciństwa najbardziej potrzebną rzeczą w jej funkcjonowaniu stał się wózek inwalidzki, tylko że teraz to musi być już tylko wózek sterowany lekkim ruchem palców, bo inaczej nie byłabym w stanie na nim się poruszać. Wózek który ma 8 lat zepsuł się i nie może już nim sterować. Po włączeniu nie zatrzymuje się. Wózek to jej jedyna szansa na wyjście z domu, na jej kontakt ze światem i „samodzielny” ruch po pokoju. Zakupiliśmy dla niej specjalistyczny wózek zdalnie sterowany.

- Pomagamy też Kubusiowi, który ma 12 lat. Cierpi na mózgowe porażenie dziecięce, wodogłowie, padaczkę, zanik nerwów obu oczu oraz atopowe zapalenie skóry i autoagresję. Od urodzenia spędza dnie na ćwiczeniach rehabilitacyjnych. Wymaga karmienia przez drugą osobę. Mamusia sama go wychowuje, a ma jeszcze dwoje rodzeństwa.

- Pomagamy też Sylwii, która walczy o sprawność, ponieważ cierpi na czterokończynowe dziecięce porażenie mózgowe i neurogenne zwichnięcie bioder. Od najmłodszych lat musi być na wózku inwalidzkim. We wszystkich czynnościach jest uzależniona od drugiej osoby. Jakby tego była mało jej rodzina przeżyła także inną tragedię - drewniany dom daleko na wsi, w którym mieszkali, całkowicie spłonął, zostali bez niczego. Sylwia straciła nawet swój wózek inwalidzki, a rodzina cały dobytek. W międzyczasie w tej trudnej sytuacji pojawiła się nadzieja dla Sylwii na uzyskanie sprawności – kilka poważnych operacji oraz rehabilitacja, aby dziewczynka mogła chodzić samodzielnie. Dochody z uprawy roli na małym gospodarstwie są bardzo niewielkie, a strata domu i całego dobytku przez pożar ogromnie pogłębia tę trudną sytuację.

- Pomagamy też Michalinie która mając 3 tygodnie zachorowała na wirusowe zapalenie opon mózgowo rdzeniowych. Po 2 miesiącach stwierdzono u niej niedowład połowiczny spastyczny lewostronny. Po kilku miesiącach padła kolejna diagnoza: padaczka lekooporna

– zespół Westa. Rezonans magnetyczny wykazał encefalopatię niedokrwienną po zapaleniu opon.

- Pomagamy Oliwii, która urodziła się jako zdrowe i silne dziecko z 10 pkt. w skali Apgar. Jednak problemy zaczęły się, gdy skończyła 6 miesięcy, nie potrafiła samodzielnie siedzieć, chwiała się na boki. Na podstawie badań lekarze stwierdzili obniżone napięcie mięśni w tułowiu. Pierwszy rok życia Oliwii to liczne pobyty w szpitalach, szereg badań, które nie pomogły znaleźć przyczyny zaburzeń rozwojowych. W trakcie następnych lat ujawniły się kolejne choroby m. in. epilepsja. Rozwój psychomotoryczny Oliwii jest znacznie opóźniony. Dziewczynka wymaga intensywnej rehabilitacji.

- Pomagamy Adrianowi, który ma 13 lat. Od 7 lat choruje, niestety w ostatnich miesiącach choroba zaczęła bardzo szybko postępować. Potrzebuje pomocy w czynnościach dnia codziennego, potrzebuje pomocy wielu specjalistów, rehabilitacji i leków. Postępujące upośledzenie psychoruchowe, naprzemienna hemiplegia dziecięca, bóle głowy, zaburzenia równowagi, wiotkość i bóle mięśni oraz padaczka lekooporna to codzienność. Trwa walka, aby Adrian nie musiał korzystać z wózka. Pomagamy w leczeniu, bo choroba bardzo szybko postępuje.

- Pomagamy w dożywianiu i leczeniu dzieci w rodzinie w szczególnie trudnej sytuacji ze względu na niezwykle ciężką chorobę psychiczną jednego z dzieci. Dziewczynka przez swoją chorobę stanowi zagrożenie dla swojego rodzeństwa, a przez agresję prawie do żadnego ze szpitali nie może być przyjęta. Rodzicom trudno wiązać koniec z końcem, jest to sytuacja szczególnie smutna. Trudno opisać tragedię, rozpacz i bezradność rodziców.

- Pomagamy małemu Patrykowi, który ma 5 lat. Jest dzieckiem niepełnosprawnym, ma nadpobudliwość psychoruchową, problemy z mową i koncentracją. Cierpi także na astmę oskrzelową. Jest z nim bardzo trudny kontakt. Wymaga stałej opieki i pomocy. Konieczna jest rehabilitacja, pomoc neurologopedy, terapia Si, sprzęt rehabilitacyjny, a rodzina jest w bardzo trudnej sytuacji.

- Pomagamy pięcioletniej dziewczynce urodzonej w zamartwicy. Skutkiem niedotlenienia okołoporodowego ma szereg zaburzeń neurologicznych oraz psychoruchowych. Dodatkowo od czwartego miesiąca życia cierpi na padaczkę lekooporną, która znacznie utrudnia jej rozwój. Natałka nie chodzi, nie mówi. Wymaga całodobowej opieki.

- Pomagamy też leczeniu Oliwii, która ma 6 lat. Cierpi na niepełnosprawność ruchową: afazję motoryczną, hipotonię i zespół Downa. Ma problem z utrzymaniem równowagi, pokonywaniem przeszkód, mimo to chętnie się uczy i uczestniczy w zabawach ruchowych. Marzeniem jej mamy jest, aby Oliwia była samodzielną jak jej rówieśnicy.

- Jako dziecko Kubuś długo nie mówił, miał problemy z chodzeniem, wywracał się. Na początku rozpoznano opóźnienie psychoruchowe, osłabienie napięcia mięśniowego, elementy autyzmu, niepełnosprawność – prawdopodobnie jako efekt porażenia mózgowego. Trwa walka o zdrowie i sprawność Kubusia. Jego mama od 23 lat choruje na stwardnienie rozsiane ma już ogromne problemy z poruszaniem się, więc pomagamy zarówno synkowi jak i mamie.

- Dofinansowaliśmy rehabilitację dla małego Tomka, który urodził się jako zdrowe dziecko. Gdy skończył pół roku jego rozwój stanął w miejscu, po czym ujawniła się jego choroba.

Automatycznie zapominał rzeczy, które wcześniej umiał. W dziesiątym miesiącu życia pojawiły się ataki padaczki. Rodzice nie tracili nadziei i zaczęła się walka o jego zdrowie i rozwój.

- Pomogliśmy chłopcu cierpiącemu na wodogłowie wrodzone i padaczkę. Chłopiec jest opóźniony psychoruchowo - nie chodzi samodzielnie i wymaga rehabilitacji.

- Dofinansowaliśmy rehabilitację Piotra, który urodził się jako wcześniak i zaraz po porodzie został zaintubowany. Stwierdzono u niego rozległy wylew IV stopnia, który w efekcie spowodował wodogłowie pokrwotoczne. Wskutek wylewu cierpi na: mózgowe porażenie dziecięce, opóźnienie psychoruchowe, padaczkę, oczopląs.

- Pomagamy Justynie, która urodziła się jako wcześniak z niską masą urodzeniową. Lekarze zdiagnozowali u niej mózgowe porażenie dziecięce czterokończynowe spastyczne. Od tamtej pory jest leczona i rehabilitowana.. Przeszła w życiu 3 operacje. Nie chodzi samodzielnie, lecz z pomocą balkonika lub drugiej osoby.

- Pomagamy w leczeniu i rehabilitacji Maksa, który urodził się zbyt wcześnie, cudem przeżył. Niestety Maksiu przez głębokie wcześniactwo nie rozwijał się jak inne dzieci, ma mózgowe porażenie dziecięce. Każdy etap rozwoju musiał zdobywać długą drogą mozolnych ćwiczeń i rehabilitacji. Chłopiec przeszedł bardzo ryzykowną operację na kręgosłupie – rizotomię, dzięki której jego przykurczone nóżki stały się całkowicie proste.

- Stasiu jest dzieckiem z pozapalnym mózgowym porażeniem dziecięcym, które jest wynikiem chorób jakie przeszedł w wieku niemowlęcym: sepsy, zapalenia opon mózgowych. Stasiu walczy z pozapalnym porażeniem mózgowym. Wymaga intensywnej rehabilitacji i leczenia. Sytuacja jest bardzo trudna. Mama wychowuje Stasia i jego braciszka sama.

- Pomagamy w leczeniu Jasia, który cierpi na autyzm. Dziecko na wszystko reaguje płaczem i krzykiem, wymaga ciągłej pomocy lekarzy, wspomagania rozwoju, terapii, poznawania otoczenia. Jasiu potrzebuje leczenia również ze względu na zaburzenia oddychania, czucia, napięcia mięśniowego.

- Marta przez błąd lekarski jest skazana na wózek inwalidzki, przestała chodzić. Błąd polegał na tym, że dokonano złego zespolenia. Do ponownego zabiegu operacyjnego doszło po ośmiu tygodniach. W trakcie usuwania zespołów kość udowa uległa złamaniu. Jedyne co może teraz pomóc to operacja u dr Paleya u USA która przywróci jej możliwość stawiania samodzielnych kroków. Lekarze w kraju nie podejmują jej ponownego leczenia.

- Szczepan urodził się jako wcześniak w 32 tygodniu ciąży, choruje od urodzenia na ciężką postać hemofilii typu B. Choroba objawia się bardzo bolesnymi wylewami wewnętrznymi. Oprócz bólu powodują nieodwracalne uszkodzenia stawów. Wylew wewnętrzny jest też zagrożeniem dla jego życia. Szczepana trzeba cały czas pilnować, aby nie upadł i się nie uderzył, bo wylew wewnętrzny może się skończyć tragedią. Ratunkiem jest doraźne dożylnie podawanie leku ratującego życie i zdrowie Szczepana. Pomagamy w leczeniu dziecka.

- Pomagamy w leczeniu Filipa, który ma 4 latka. Zdiagnozowano u niego autyzm wczesnodziecięcy. Obok terapii wczesnego wspomagania rozwoju musi mieć zapewnione

leczenie farmakologiczne. Filip ma także uszkodzenie wątroby i zaburzenia gospodarką miedzi w organizmie, przez co potrzebne są kosztowne badania i leczenie m.in. terapia mikrobiologiczna dla regulacji systemu immunologicznego.

- Mateusz urodził się bez podudzia lewego. Nigdy nie chodził. Miał 2 operacje i założono mu protezę. Od kilku miesięcy z powodu zapalenia skóry nie mógł się poruszać. Zakupiliśmy specjalistyczny sprzęt medyczny. Mama samotnie wychowuje Mateusza i nie stać ją było opatrunki dla syna. Jest również osobą niepełnosprawną. Ich sytuacja jest szczególnie ciężka.

- Pomagamy Klaudii, która ma 5 lat. Urodziła się w niedotlenieniu okołoporodowym, po wylewach do mózgu. Cierpi na mózgowie porażenie dziecięce – niedowład spastyczny czterokończynowy, a także na padaczkę i refluks żołądkowo-przełykowy. Klaudia ma wzmożone napięcie mięśniowe. Jest żywiona dojelitowo - ma założoną gastrostomię, co wiąże się z kosztem specjalnych opatrunków i szczególnej uwagi aby nie doszło do zakażenia. Przeszła już pięciokrotnie bolesne operacje.

- Pomagamy w leczeniu Oli, która ma 2 guzy w trzustce i guz na kręgosłupie. Oddział onkologii stał się ich „domem”. Ola przeszła operację usunięcia guza wraz z częścią kręgu. Dalsza część leczenia to chemioterapia. Silne bóle głowy nie minęły i czekają ją kolejne badania i leczenie w czym pomagamy.

- Pomagamy w leczeniu Piotrusia, który jeszcze nie ma 3 lat. Gdy miał 14 miesięcy zdiagnozowano u niego autyzm wczesnodziecięcy, który jest bardzo trudną chorobą. Musi uczęszczać na specjalne zajęcia terapeutyczne integracji sensorycznej, rehabilitacji, logoterapii, wczesnego wspomagania rozwoju. Piotruś nigdy nie powiedział ani jednego słowa. Dzięki terapii robi cały czas postępy, umie bawić się, rozumie proste polecenia i uczy się mówić.

- Pomagamy w leczeniu Kamili, która cierpi na miastenię lekooporną. Choroba ta polega na tym, że organizm wytwarza przeciwciała dla receptorów mięśni i nie dotyczy to tylko rąk czy nóg, ale też mięśni twarzy, przełyku, mięśni ocznych. Wstanie z łóżka, ubranie się, uczesanie, jedzenie, widzenie to czynności, nad którymi nie zastanawiamy się – to nasza codzienność, ale te czynności stały się dla niej trudnością nie do pokonania od kiedy choroba zabrała jej wszystko. Po wypróbowaniu wszelkich dostępnych metod leczenia ratunkiem okazał się lek z Niemiec, który rzeczywiście przywraca ją do życia.

- Pomagamy Dominice, która urodziła się przy niedotlenieniu i w zamartwicy głowy i twarzy, a lekarz stwierdził: wcześniactwo, zespół zaburzeń oddychania, retinopatię dysplazję oskrzelowo-płucną, posocznicę, MPD. Obecnie Dominisia ma 6 lat i dzięki rehabilitacji staje się coraz bardziej sprawna i samodzielna

- Pomagamy w leczeniu Mikołaja, który ma zaledwie 7 lat i spędza dzieciństwo na częstych wizytach u lekarzy i w szpitalach. Cierpi na zespół hiper-IgE (tzw. Zespół Hioba), który jest wielonarządowym zespołem niedoboru odporności, charakteryzującym się m.in. zmianami skórnymi i zaburzeniami w obrębie układu kostno-szkieletowego. Ma bardzo silne atopowe zapalenie skóry, powodujące duże cierpienie, które zabiera temu małemu chłopcu radość dzieciństwa. Ma także trzecią chorobę – hipercalcurię. Musi być na ścisłych dietach i ciągłym leczeniu. Wszystko to jest bardzo trudne, mama wychowuje go sama

- Pomagamy Kubusiowi, który urodził się jako wcześniak z wrodzonym zapaleniem płuc i posocznicą. Długo walczył o życie. Następstwem niedotlenienia jest mózgowe porażenie dziecięce. Przeszedł 2 operacje nóg. Aby mógł chodzić potrzebuje rehabilitacji. Jego prawa rączka jest też mało sprawna. Chłopiec cierpi też na wadę wzroku i atopowe zapalenie skóry oraz od trzech lat nawiedza go epilepsja. Dzięki rehabilitacji Kubuś stanął już na własnych nóżkach i chodzi. W wynajmowanym mieszkaniu opłaty były tak duże, że nie starczało im na żywność i lekarstwa. Pomogliśmy im załatwić mieszkanie socjalne, które wymagało remontu, więc dzięki pomocy mają już swoje miejsce.

- Pomagamy w leczeniu Kacperka, który jak miał 5 miesięcy doszło do zatrzymania oddechu i krążenia. Rodzice go reanimowali. Jak przyjechało pogotowie to był w stanie drgawek, zaburzeń oddychania i narastającej śpiączki z silnymi bezdechami. Jego życie uratowano, ale od tej pory cierpi na mózgowe porażenie dziecięce i padaczkę. Aby ratować Kacperka, aby stał się sprawny i mógł w przyszłości chodzić i bawić się z innymi dziećmi, przechodzi intensywne leczenie i rehabilitację.

- Diana ma 7 lat. Urodziła się jako zdrowe dziecko, ale po pewnym czasie zaczęła często chorować i miała bardzo słabą odporność. Lekarze stwierdzili opóźnienie umysłowe i torbiel w lewym płacie czołowym mózgu i zalecili dalsze szukanie diagnozy. Dziewczynka na wszystko reaguje płaczem, nie potrafi bawić się z innymi dziećmi, jest bardzo drażliwa i potrafi być agresywna, ma zaburzenia mowy, izoluje się od otoczenia, powtarza mechanicznie różne czynności, niszczy zabawki, ma silne wahania nastroju. To wszystko potwierdziło, że Dianka cierpi na autyzm i jest to bardzo trudna choroba. Pomagamy w jej leczeniu i zakupiliśmy sprzęt medyczny.

- Madzia urodziła się z wadami porażenia ruchowego lewej strony ciała. Ma też wadę stawu biodrowego, co znacznie utrudnia jej chodzenie. Ma też wadę słuchu (całkowita głuchota jednego ucha) i mowy. Zakupiliśmy aparat słuchowy i komunikator dzięki któremu malutka może słyszeć i się porozumiewać.

- Damian choruje na bardzo ciężką postępującą chorobę – wieloogniskową ruchową neuropatię aksonalną z zanikiem nerwowo-mięśniowym. Uszkodzenie lub stan zapalny zaburza przewodzenie informacji ruchowych i czuciowych wzdłuż włókien nerwowych i wywołuje silny ból. U Damiana najtrudniejszy jest zanik mięśni, przez który wcześniej zdrowy chłopiec teraz ma ogromne problemy z poruszaniem się i traci wzrok. Sytuacja jest szczególnie trudna przez dramat rodzinny i teraz mama sama wychowuje Damiana, mieszkają w trudnych warunkach na małej wsi i dojazdy do lekarzy stanowią daleką i kosztową wyprawę. Zbyt dużo cierpienia spotkało tego małego chłopca i jego mamę, pomagamy w leczeniu.

- Daniel ma 10 lat. Urodził się jako zdrowy chłopiec, ale jako 6 miesięczne dziecko nie potrafił siedzieć, przewracać się na bok. Po wielu badaniach lekarze stwierdzili mózgowe porażenie dziecięce. Przeszedł operacje oraz chorował na posocznice. Daniel nie chodzi, porusza się na wózku inwalidzkim. Zmagam się również z epilepsją. Jego marzeniem jest bycie samodzielnym. Codziennie walczy o swoje marzenie poprzez rehabilitację i leki. Pomagamy w zakupie sprzętu medycznego i leczeniu.

- Zakupiliśmy sprzęt rehabilitacyjny dla chłopca chorego na autyzm. Rodzina Kamila żyje w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Ojciec jest ciężko chory. Nie stać ich na leczenie i rehabilitację dziecka. Przekazujemy także paczki żywnościowe.

- Pomagamy dwóm siostrom – Sandrze i Sarze. Młodsza porusza się na wózku inwalidzkim. Ich tatuś zginął tragicznie, mama jest ciężko chora. Brakuje na żywność, opał, leki. Dziewczynka cierpi także na epilepsję oraz nawracające infekcje górnych dróg oddechowych. Potrzebna jest stała opieka lekarska i pomoc w życiu codziennym
- Pomagamy Ewie, która urodziła się z mózgowym porażeniem dziecięcym i ma ogromne problemy z poruszaniem, nieprawidłowe napięcie mięśni i przykurcze, które powodują ból. Potrzebuje intensywnej rehabilitacji, której jej rodzina nie jest w stanie sfinansować.
- Pomagamy Asi, która jest po dwóch udarach mózgu powodujących paraliż jej ciała i dzięki rehabilitacji jest w stanie odzyskiwać sprawność. Mimo wielu badań lekarze nie mogą znaleźć przyczyny udarów. Potrzebne są leki i rehabilitacja.
- Pomagamy też Monice, która od 12 lat choruje na padaczkę. Ma także torbiele pajęczynówki i szyszynki w mózgu oraz szmery w sercu i kamicę nerkową. Choroba uniemożliwia jej normalne funkcjonowanie. Sytuacja rodziny jest trudna. Wystarcza zaledwie na opłaty i skromne życie, a brakuje środków na lekarstwa i wyjazdu do szpitali.
- Pomagamy Małgosi w zakupie leków do walki z nowotworem. Rodzina mieszka w trudnych warunkach. Małgosia cierpi na nowotwór złośliwy płuca, przeszła ciężką chemioterapię. Jej organizm jest bardzo wycieńczony, a przy tym nie może jeść. Specjalny lek sprowadzany z Niemiec pomaga zwalczać komórki rakowe.
- Dofinansowaliśmy zakup komputera dla niepełnosprawnej Patrycji cierpiącej na mózgowie porażenie dziecięce. Dzięki komputerowi może podjąć pracę zdalną jako osoba niepełnosprawna i ma kontakt ze Światem, z przyjaciółmi, co jest w jej sytuacji tak bardzo ważne w jej sytuacji.
- Pomagamy matce z dziećmi, którzy uciekli po traumie przemocy ze strony ojca. Córeczka, mimo, iż ma 6 lat, moczy się ze względu na trudne przeżycia w domu i wciąż potrzebuje pieluszek. Sytuacja jest bardzo trudna. Mama pracuje, ale ze skromnych zarobków i po opłacaniu wynajętego mieszkania zostaje bardzo niewiele na życie, jedzenie i leczenie dzieci. Pomagamy w zakupie opału na zimę i żywności oraz leczeniu.
- Pomagamy chłopcu cierpiącemu na rzadką chorobę genetyczną – zespół Prader Willi. Potrzebne są środki na leczenie i rehabilitację.
- Pomogliśmy matce z chorym niepełnosprawnym synkiem, którym groziła eksmisja i bezdomność. Dzięki pomocy mają gdzie mieszkać.
- Pomagamy w leczeniu niepełnosprawnego Leona, cierpiącego na niedowład kończyn dolnych w wyniku urazu kręgosłupa. Leon nie chodzi, a korzystanie z wózka inwalidzkiego jest utrudnione ze względu na odleżyny.
- Pomagamy niepełnosprawnej matce z córką, które żyją w bardzo trudnej sytuacji materialnej, nie wystarcza na jedzenie, opał i lekarstwa. Mama dziewczynki cierpi też na chorobę serca, astmę oskrzelową i wadę wzroku.
- Pomagamy niepełnosprawnej matce, która samotnie wychowuje synka. Z bardzo niskiej renty nie wystarcza nawet na jedzenie. Mieszkają w bardzo trudnych warunkach.

- Pomagamy malutkiemu Franciszkowi, który przyszedł na świat w 25-tym tygodniu ciąży. Ciężka zamartwica, retinopatia wcześniacza, dysplazja oskrzelowa. Walczył z zapaleniem płuc, rotawirusem. Walczył o życie. Przeszedł 3 operacje na przepuklinę i na oczka. Wymaga codziennej rehabilitacji. Konieczny też jest zakup aparatu słuchowego. Wszystko to są ogromne koszty dla rodziny i konieczna jest pomoc.

- Pomagamy rodzinie w bardzo trudnej sytuacji, gdzie ze skromnego zarobku nie wystarcza na jedzenie, pieluszki dla dziecka, leczenie. Dzieci chorują i najgorszy jest dla matki wybór między lekami a jedzeniem.

- Pomagamy w leczeniu Oskarka, który od urodzenia zмага się z nieuleczalną chorobą - mózgowym porażeniem dziecięcym. Jest ona wynikiem niedotlenienia mózgu podczas porodu. Każdy dzień Oskarka to walka z cierpieniem. Narażony jest na deformacje ciała i ból. Jest dzieckiem całkowicie zależnym od opieki taty. Aby mógł postawić samodzielny krok, powiedzieć słowo, potrzebne są: rehabilitacja, leczenie i sprzęt medyczny.

- 8-letni Piotruś cudem przeżył podczas porodu, ale cierpi na mózgowe porażenie dziecięce i szereg schorzeń towarzyszących. U chłopca zdiagnozowano epilepsję. Wychowuje go tylko mama, która ma jeszcze pod opieką niepełnosprawną babcię Piotrusia. Nie wystarcza jej środków na drogie leki na epilepsję. Kontynuujemy wsparcie w leczeniu chłopca.

- Pomagamy w leczeniu Huberta, który urodził się z zespołem wad wrodzonych asocjacja vactrel. Przeszedł 10 operacji, jedna na serduszku, inne na układzie pokarmowym. Urodził się z wadą serca, pęcherza oraz wieloma wadami kostnymi. Ćwiczenia biofeedback EMG i elektro stymulatora pomagają wrócić Hubercikowi do zdrowia.

- Pomagamy także Kasi, która od urodzenia choruje na dziecięce porażenie mózgowe i alkoholowy zespół płodowy FAS. Rozpoznano u niej cukrzycę typu 1. Jedynym ratunkiem dla niej stał się specjalny aparat pomiarowy Guardian - Real - Time. Miesięczny koszt elektrod do tego urządzenia jest bardzo wysoki, ale odłączenie się od aparatu wiąże się z bezpośrednim zagrożeniem jej życia i zdrowia, więc konieczna jest pomoc.

- Paulinka urodziła się z niedotlenieniem mózgu. W efekcie takiego uszkodzenia w okresie niemowlęcym miała napady padaczkowe (zespół Westa). Po krótkim czasie okazało się, że rozwój psychofizyczny uległ gwałtownemu regresowi. Później dołączyły objawy autyzmu wczesnodziecięcego. Paulinka jest osobą niesamodzielną. Mimo, iż skończyła 34 lata funkcjonuje intelektualnie na poziomie dziecka 2-letniego. Musi być przez cały czas pod czujną opieką osoby dorosłej. Wymaga całkowitej pomocy we wszystkich czynnościach. Leczenie córeczki cały czas pochłania wiele środków i sił, których teraz na emeryturze rodzicom brakuje, dlatego pomagamy.

- Pomagamy w leczeniu Patryka, który urodził się jako wcześniak w 24 tygodniu ciąży. Cierpi na mózgowe porażenie dziecięce pod postacią czterokończynową, a także ma epilepsję. Chłopiec wiele czasu spędził w szpitalu. Ze względu na chorobę serduszka musiał przejść operację kardiologiczną. Patryk zмага się też z niedosłuchem i głęboką wadą wzroku (jest po retinopatii wcześniaczej i zaćmie wrodzonej). Wymaga wielostronnego leczenia i rehabilitacji, dzięki której zrobił ogromne postępy w rozwoju.

- Pomagamy w leczeniu Ani, która ma ciężką chorobę – stwardnienie rozsiane. To choroba, w której system odpornościowy zwalcza komórki tkanki nerwowej własnego organizmu.

Powoduje zaburzenia czucia w kończynach, bardzo duże problemy z widzeniem i poruszaniem się. Kilka kroków to wysiłek niezwykle trudny do pokonania. Ania ponosi duże koszty rehabilitacji i potrzebuje drogich lekarstw, więc pomagamy.

- Konrad choruje na hipogammaglobulinemię, celiakię ze skazą białkową, astmę oskrzelową, zespół Aspergera, przemieszczenie stawu biodrowego, skrócenie kończyny dolnej, osłabienie aparatu więzłowo-mięśniowego, wadę wzroku. Ze względu na brak przeciwciał rehabilitację trzeba opłacać tylko z własnych środków, gdyż szpitale odmawiają pomocy. Sytuacja jest szczególnie trudna, gdyż mama Konrada wychowuje go sama i ciężko choruje, jest na rencie inwalidzkiej, ale mimo to pracuje, aby móc leczyć syna. Jednak nawet praca nie wystarcza aby pokryć wszystkie koszty, brakuje na lekarstwa, rehabilitację, co jest tak ważne dla ratowania zdrowia synka, dlatego pomagamy w ich bardzo trudnej sytuacji.

- Pomagamy w rehabilitacji Patryka, który jest wcześniakiem i cierpi na mózgowe porażenie dziecięce i sklerodermię liniową. Obecnie ma 16 lat i wymaga stałej rehabilitacji, ponieważ sam jeszcze nie chodzi. Dzięki turnusom rehabilitacyjnym zrobił ogromne postępy, sam stoi, chodzi przy balkoniku i ma szanse na samodzielne chodzenie. Teraz kiedy ma 16 lat jest tak ważne, aby go rehabilitować, bo to jego ostatnia szansa na samodzielność przy szybkim wzroście kości w tym wieku.

- Kubuś urodził się z zespołem wad wrodzonych trisomia 21 chromosomu. Od pierwszych dni życia musiał o nie walczyć. Chłopiec cierpi też na głęboki niedosłuch i żeby mógł się rozwijać musi mieć aparaty słuchowe – aby rozumieć i móc się uczyć. Rehabilitacja chłopca, której tak bardzo potrzebuje, jest skuteczna tylko wtedy kiedy Kubuś słyszy. Jakby tego było mało, Kubuś zachorował na celiakię. Jest to immunologiczna choroba nietolerancji glutenu, przez co jego mama musi kupować specjalne produkty bezglutenowe, które są szczególnie drogie. Najsmutniejsze, że przed zachorowaniem na celiakię już mówił, a teraz nie potrafi wyrazić słowa. Pomagamy w leczeniu chłopca i Kubuś ma już aparaty słuchowe, dzięki którym może słyszeć i się rozwijać.

- Jakub ma 11 lat i od urodzenia choruje na zespół Klippel-Feila. Boryka się z wielką ciszą - od urodzenia cierpi na głęboki niedosłuch. Ostatnie aparaty zakupione w 2008r. nawet przy maksymalnym wzmocnieniu nie pomagały już Kubusiowi. Chłopiec chodzi do szkoły, lubi zabawy na podwórku, a aparaty umożliwiłyby mu normalne funkcjonowanie i możliwość mówienia. Mama samotnie wychowuje dwóch synów i nie była w stanie kupić aparatów. Dofinansowaliśmy ich zakup.

- Pomagamy w leczeniu i rehabilitacji Pawełka, który cierpi na cztero kończynowe mózgowe porażenie dziecięce. Sprawniejszą ma lewą rękę, dzięki której może się samodzielnie najeść i napić. Paweł nie potrafi jednak utrzymać pozycji siedzącej bez oparcia. Wymaga cały czas pomocy innych osób. Od kilku lat przyjmuje leki na serce, gdyż wykryto tachykardię. Wymaga także rehabilitacji i sprzętu medycznego.

- Pomagamy dzieciom, które straciły mamę – zmarła na raka. Nowotwór został zdiagnozowany jak mama była w ciąży. Zmarła niedługo po urodzeniu najmłodszego z dzieci. Ich sytuacja jest bardzo trudna.

- Ola jest osobą niepełnosprawną. Ma poważne problemy ze wzrokiem. Cierpi na jaskrową neuropatię nerwów wzrokowych, jaskrę, sklerectomię głęboką obu oczu. Ma też problemy neurologiczne i endokrynologiczne. Wymaga stałej opieki lekarzy. Najtrudniejsze jest to, że Ola jest zupełnie sama, więc ze swoją trudną sytuacją zdrowotną boryka się bez pomocy bliskich osób. Pomagamy w jej leczeniu, gdyż z bardzo niskiej renty nie wystarcza na lekarstwa i dojazdy do specjalistów.

- Kacperek urodził się z wrodzonym zakażeniem wirusem cytomegalii. Już w pierwszych chwilach po narodzinach miał zespół objawów świadczących o ciężkim zakażeniu wirusowym. Miał małopłytkowość, wybroczyny krwawe na całym ciele - skazę płytkową, małogłowie, przedłużającą się żółtaczkę, niedosłuch stopnia znacznego - głuchota czuciowo-nerwowa. Cierpi na mózgowe porażenie dziecięce z niedowładem prawostronnym i chodzi, lecz utyka na nogi i ma przykurcz w prawej ręczce. Rehabilitacja jest dopiero wtedy skuteczna gdy Kacperek słyszy. Pomagamy w jego leczeniu.

- Franek od 3 lat choruje na cukrzycę. Najpierw była cukrzyca typu I, od roku jest to cukrzyca niesklasyfikowana. Życie z chorobą jest bardzo trudne przez to że Franek zupełnie nie czuje wahań cukrów i nie informuje nas o wysokim czy niskim poziomie glikemii. Jest to bardzo niebezpieczne dla Frania, ponieważ nie zauważenie spadku cukru i brak odpowiednich działań z naszej strony może spowodować śpiączkę cukrzycową, a nawet śmierć. Franio musi mieć System Ciągłego Monitorowania Glikemii, aby wskazywać poziom cukrów i tendencję do zmian. Dofinansowaliśmy zakup bardzo czulej pompy insulinowej dzięki której życie Frania jest już bezpieczne.

- Sfinansowaliśmy operację fibrotomii dla Ingi, której nigdy nie dane było chodzić się samodzielnie. Porusza się na wózku inwalidzkim ze względu na mózgowe porażenie dziecięce. Urodziłam się jako wcześniak w 8 miesiącu ciąży i przez dwa miesiące leżała w inkubatorze pod respiratorem. Lekarze nie dawali jej szans, ale ja bardzo walczyła o swoje życie. Jej życie to ciągła walka z bólem i rehabilitacja, aby mogła być sprawna. Operacja zlikwidowała przykurcze mięśni i zespół bólowy im towarzyszący. Inga uczy się chodzić.

- U Julianka przy narodzinach nagle ustało tętno. Po szybkiej reakcji personelu medycznego wykonano cesarskie cięcie. Niestety urodził się w ciężkiej zamartwicy (0 pkt. Apgar). Po dziesięciu minutach reanimacji przywrócono bicie serduszka. Zmiany w mózgu, które powstały wskutek długiego niedotlenienia spowodowały śpiączkę noworodkową i ciężką encefalopatię. Dzieciatko oddychało pod respiratorem (rurka tracheostomijna), dostawało pożywienie do gastrostomii. Pomogliśmy w jego leczeniu.

- Pomagamy pani Grażynie, która cierpi na ciężką postać stwardnienia rozsianego. Już nie porusza się samodzielnie. Opiekuje się nią mąż, który jest po wypadku i nie jest w stanie jej przemieszczać. Bardzo trudna sytuacja rodziny.

- Pomagamy osobom starszym w szczególnie trudnej sytuacji, samotnym, ciężko schorowanym, którzy nie mają za co wykupić lekarstw.

- Pomagamy mamie, która cierpi na zanik mięśni. Jest już w tak trudnej sytuacji, że ciężko jej się poruszać, konieczny był zakup inhalatora, lekarstw i rehabilitacja, aby mogła funkcjonować.

- Na prośbę ośrodków pomocy społecznej pomagamy w szczególnie trudnych sytuacjach braku środków na lekarstwa, sprzęt medyczny, żywność.
- Zakupiliśmy specjalne środki medyczne i ubranko na poparzenia dla chłopca, który doświadczył dużej tragedii. Dawidek nigdy nie zaznał ciepła miłości rodzicielskiej, przeżył dużą traumę odrzucenia i przemocy, a na domiar złego uległ poparzeniu.
- Na wniosek ośrodka pomocy społecznej pomagamy Ignasiowi, który ma stwierdzone opóźnienie psychoruchowe. Dziecko nie chodzi i wymaga bardzo pilnej rehabilitacji. pracę
- Pomogliśmy rodzinie z ciężko chorymi malutkimi dziećmi. Maluszki chorują przez straszne zagrzybienie domu. Kupiliśmy środki odgrzybiające i nowe materace dla dzieci, aby były już bezpieczne.
- Pomagamy malutkiemu Kelvinowi, który urodził się z wieloma wadami, m. in. nie ma cewki moczowej i niektórych narządów i musi przejść pilne operacje. Jego leczenie jest bardzo kosztowne, a wychowuje go samotna mama, więc pomagamy.
- Pomagamy dziewczynie, która jest po wielu operacjach na biodro i nogi. Jest na rencie i stara się dorabiać, ale to i tak nie wystarcza na leczenie, konsultacje ortopedy i środki medyczne. Jest jej bardzo ciężko. Ojciec zostawił ją i mamę i nie interesuje się nimi.
- Pomagamy mamie z dziećmi, których tatuś zmarł na nowotwór, zostali w bardzo trudnej sytuacji materialnej, nie mają za co wykupić węgla na zimę, mieszkają w trudnych warunkach bez ciepłej wody. Zakupiliśmy opał i bojler i pomagamy dalej.
- Pomagamy Henrykowi, który przeszedł przeszczep płuc, dzięki czemu jego życie zostało uratowane. Koszty dalszego leczenia i utrzymania jego stanu zdrowia są jednak duże więc konieczna jest pomoc.
- Pomogliśmy w leczeniu dziewczynie, która ma nowotwór w klatce piersiowej. Ogromny guz został zoperowany. Pomagamy też jej mamie - pani Marii, która ma amputowaną nogę.
- Pomagamy samotnej mamie trojki dzieci. Tata odszedł. Mama cierpi na bołeriozę. Nie miała za co wykupić lekarstw. Starszy syn ma torbiel pajęczynówki w tylnej części czaski. Młodszy syn ma astmę oskrzelową.
- Pomagamy pani Katarzynie, która ma nowotwór jelita grubego, opiekuje się nią mąż, który również jest bardzo schorowany.
- Pomagamy wielu dzieciom, które straciły rodzica m.in. dzieciom, których mama lub tata zmarli w skutek nowotworu lub pozostawili dzieci z innych przyczyn.
- Pomogliśmy mamie samotnie wychowującej dwójkę dzieci, z których jedno jest chore i niepełnosprawne. Ojciec zmarł. Wcześniej nadużywał alkoholu i znęcał się nad rodziną. Nabrał kredytów i zostawił mamę z dziećmi ze strasznymi długami. Pomogliśmy w ich trudnej sytuacji, bo groziła im eksmisja i bezdomność.
- Pomogliśmy też w szczególnie trudnej sytuacji mamy i dwójki dzieci. Ojciec jest w więzieniu za zabicie babci dzieci na ich oczach. Dzieci są po strasznej traumie i molestowaniu. Mama ciężko pracuje, ale miała wypadek w pracy jako pielęgniarka wypadł

jej dysk przy dźwiganiu pacjenta i nie mogła kontynuować pracy. Pomogliśmy im wyjść z tej szczególnie trudnej sytuacji i braku środków do życia.

W wielu przypadkach powyższe działania na rzecz dzieci realizowane są w ramach akcji „Pogotowie Dziecięce”, która jest opisana w kolejnym punkcie. Te i inne dzieci wymagają ciągłego wsparcia.

Sytuacja opisanych powyżej i innych rodzin jest bardzo trudna. Rodzice borykają się z ciężką chorobą dziecka. Często brakuje podstawowych środków do życia, a co dopiero pieniędzy na leczenie. Matka i ojciec przeżywają ogromne cierpienie, chcieliby z całego serca pomóc swojemu dziecku, ale nie mają jak. W bardzo wielu przypadkach są to także samotne matki z dziećmi, które utrzymują się z zasiłków z tytułu rezygnacji z zatrudnienia na rzecz opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym.

DOŻYWIANIE DZIECI:

Fundacja finansuje obiady dla dzieci z gminnych i miejskich szkół, w których problem głodu i biedy jest szczególnie poważny. Opłacane są posiłki dla dzieci w Gimnazjum w Wojtkówce, Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym OREW w Chorzowie, Szkole Podstawowej w Śmiardowie Złotowskim, Ośrodku dla dzieci niepełnosprawnych PSOUU Zamość, Przedszkolu w Kobylnicy, Niepublicznym Przedszkolu Specjalnym w Wejherowie, Przedszkolu Miejskim w Mieroszowie i Szkole Podstawowej w Kolnie.

W sumie od początku działalności Fundacja sfinansowała już ponad **23000 posiłków w szkołach dla najuboższych dzieci**. Tym dzieciom Fundacja pomaga na podstawie zgłoszeń od dyrekcji i pracowników szkół, którzy widzą, że dzieci przychodzą do szkoły bardzo głodne. Najczęściej jest to jedyny ciepły posiłek w ciągu dnia. Kilka z opisanych powyżej to szkoły dla dzieci chorych i niepełnosprawnych. Grupa dzieci, której pomagamy, pochodzi z bardzo ubogich rodzin, w których występuje problem niedożywienia. W wielu przypadkach są to też małe dzieci w wieku przedszkolnym. Niektóre dzieci z powyższych szkół i przedszkoli są do nas zgłoszona przez pracowników pomocy społecznej ze względu na chorobę matki lub ojca i ich częste pobyty w szpitalach, przez co wielokrotnie nie są w stanie zapewnić dziecku ciepłego posiłku lub też są zgłaszane dzieci niedożywione przez zaniedbania w rodzinie.

Fundacja przekazuje też wiele paczek z żywnością i najpotrzebniejszymi rzeczami dla dzieci bardzo ubogich.

Powyższe działania na rzecz dzieci realizowane są też w ramach akcji „Pogotowie Dziecięce”, w której od kuratorów rodzinnych, pracowników ośrodków pomocy społecznej, pedagogów szkolnych i księży dowiadujemy się o losach najbardziej potrzebujących dzieci i staramy się im pomóc.

INNE FORMY POMOCY:

1. Fundacja zakupiła **LASER DO LECZENIA NOWOTWORÓW DZIECI** w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Dzięki temu urządzeniu leczone są też wcześniaki, które rodzą się niewidome – przywraca się im wzrok. Urządzenie to leczy również inne choroby siatkówki, jaskrę itd.

2. Ratujemy życie osobom z **NOWOTWORAMI TKANEK MIEKKICH** np. trzustki, wątroby, nerek poprzez nierefundowane zabiegi „**NANOKNIFE**” leczenia guzów nieoperacyjnych, co stanowi szansę dla trudnych przypadków chorób nowotworowych.

3. Na prośbę rodziców tłumaczymy dokumentacje medyczne dla dzieci i szukamy im drogi leczenia w klinikach zagranicznych, gdy nie mają szans na wyleczenie w kraju. M.in. **otworzyliśmy drogę dla polskich dzieci do PROTONOTERAPII**. Udało się uratować życie dzieci np. poprzez zakwalifikowanie ich do klinik i finansowanie leczenia, dzięki czemu ich guzy mózgu są w remisji.

4. Fundacja dofinansowała zakup defibrylatora do karetki dla Ochotniczej Służby Medycznej, dzięki czemu ratowane jest życie i zdrowie dzieci i osób. Organizowane są też szkolenia z pierwszej pomocy dla dzieci w szkołach, aby umiały reagować w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

5. Fundacja prowadzi akcję **“POGOTOWIE DZIECIECE”**, w ramach której przez kuratorów rodzinnych, pracowników ośrodków pomocy społecznej, opiekunów w ośrodkach wychowawczych i pedagogów szkolnych docieramy do najbardziej potrzebujących dzieci i staramy się zapewnić to, czego im brakuje. W szczególności pomagamy w leczeniu dzieci chorych oraz przy problemie niedożywienia. Są to przypadki szczególnie trudnej sytuacji dzieci, przemocy w rodzinie, biedy, problemów zdrowotnych i rodzinnych.

6. Tworzymy **„SALE DOŚWIADCZEŃ ŚWIATA”** dla niepełnosprawnych maluszków z Niepublicznego Przedszkola i Szkoły w Wejherowie. Dzieci będą mogły się w niej rozwijać przez rehabilitację, naukę i zabawę. Pierwszym zakupem był monitor multimedialny, który sprawił niesamowitą radość dzieciom. Dzięki monitorowi dzieci mogą rozwijać percepcje wzrokowe, słuchowe i grafomotorykę łącząc początkowo kropki aż do pisania liter. Uczą się logicznego myślenia i rozwiązują proste zadania matematyczne. Monitor zainstalowany jest na stelażu mobilnym (na kółkach) podnoszącym monitor w poziomie, pionie i pod kątem. Dzięki temu mogą korzystać z niego wszystkie grupy przedszkolne. Można go dostosować zarówno do wieku jak i do wzrostu dzieci. Jest to bardzo ważne ze względu na specyfikę przedszkola – jest to przedszkole specjalne i nie wszystkie dzieci są chodzące, część z nich jest na wózkach inwalidzkich i dzięki temu mobilnemu stelażowi monitor może podjechać do każdego dziecka nawet będącemu w pozycji półsiedzącej czy półleżącej. Dzieci mogą pisać po monitorze specjalnymi pisakami, mogą rysować palcami, dotykać określone przez program klawisze ukazujące się podczas uruchomionego programu edukacyjnego. Dla dzieci to największa radość. Każde z nich nie może się doczekać kiedy będzie jego kolej na zabawę i naukę przy monitorze.

7. Ze względu na wielką potrzebę dożywiania dzieci w Niepublicznym Przedszkolu w Wejherowie **zakupiliśmy kuchnię, dzięki której maluszki będą miały ciepłe posiłki podczas zajęć w przedszkolu**. Są to dzieci chore i niepełnosprawne. Dla najuboższych finansujemy też posiłki.

8. Tworzona jest **społeczność osób niepełnosprawnych**, które mimo własnych problemów pomagają innym. Są to osoby m.in. z mózgowym porażeniem dziecięcym, na wózkach, niewidomi, z rozszczepem kręgosłupa i inne. Mają wielkie serca, dużo przeszli, mają za sobą wieloletnie leczenie i rehabilitację i mogą podzielić się z innymi radą, rozmową i

własnym doświadczeniem. Realizowane jest to m. in. poprzez akcję „Rozmowa najlepszym lekarstwem”, gdzie można się skontaktować z nimi skontaktować. Osoby te utworzyły grupę wsparcia dla osób niepełnosprawnych borykających się z problemami - jest to koło emocjonalne, które nazwały „Nie martw się”. Dzięki swojej aktywności pomagają bardzo sobie nawzajem, ponieważ są dla siebie przyjaciółmi, nie są sami z problemami i trudami niepełnosprawności, mają przyjaciół, czują się i są bardzo potrzebni. Realizują także audycje radiowe pomocy dla dzieci i osób niepełnosprawnych oraz zapewniają pomoc przez muzykoterapię.

9. Pieluchy, pieluchomajtki, opatrunki czy bandaże i kompresy – to wydatki, które niejednokrotnie przewyższają możliwości finansowe osób opiekujących się obłożnie chorym członkiem rodziny. Kiedy z i tak niskiej renty, czy emerytury połowę trzeba przeznaczyć na środki higieniczne, a resztę na leki i opłaty to dochodzi do sytuacji, że brakuje pieniędzy na życie. Dlatego została zorganizowana akcja zbiórki w/w przedmiotów niezbędnych dla chorych i otrzymali oni pomoc.

10. Nasza Fundacja wyposażyła **świetlicę dla chorych dzieci** przebywających przez dłuższy czas na oddziale Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie

11. Zakupiliśmy leki, opatrunki i środki medyczne dla dzieci i osób chorych z terenu gminy Gdów oraz innych.

12. **Pomagamy niepełnosprawnym porzuconym dzieciom będącym pod opieką sióstr Dominikanek** – Od ponad 60 lat Siostry Dominikanki prowadzą Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie i fizycznie. Większość z dzieci przebywa tam od najmłodszych lat. Są to najczęściej dzieci porzucone, którymi rodziny nie chcą lub nie są w stanie się właściwie opiekować, gdyż ze względu na stan zdrowia w domach rodzinnych nie miałyby szans przeżycia. Dom u Sióstr to jedyne miejsce ich życia, w którym pozostają aż do swojej śmierci. Obecnie otoczonych opieką jest 56 chłopców. Są wśród nich niesłyszący, niedowidzący, dzieci z autyzmem i cierpiący na epilepsję. Przeważająca część chłopców nie mówi, bądź porozumiewa się z otoczeniem za pomocą pojedynczych wyrazów. Część dzieci jest całkowicie leżąca. Większość z nich cierpi na tak zwaną niepełnosprawność sprzężoną. Oznacza to, że u jednej osoby występują dwie lub więcej niesprawności. Niektórzy nie zgłaszają potrzeb fizjologicznych, przyjmują pokarmy tylko odpowiednio przygotowane, gdyż nie u wszystkich wykształcił się nawyk gryzienia. Te dzieci w największym stopniu zdane są na opiekę i pomoc Sióstr. Każdy tutaj jest chciany i akceptowany takim, jaki jest. Na co dzień borykają się z bólem spowodowanym chorobą i spastyką mięśni. Są otoczone troską dobrych serc Sióstr, ale sama miłość nie wystarczy, bo jest bardzo ciężko. Koszty leczenia dzieci przekraczają ich możliwości. Miesięczny koszt lekarstw, pieluszek, środków opatrunkowych i higienicznych to ok. 5000zł. Brakuje na to funduszy, a chcą zapewnić im leczenie i godne warunki życia. Jest to teraz szczególnie trudne, bo Siostry borykają się z przeciekającym dachem, który wymaga solidnego remontu, gdyż został zniszczony przez wichurę. Pomimo wymiany dachu, pod wpływem deszczu i śniegu woda nadal dostaje się do wnętrza budynku niszcząc pomieszczenia, w których mieszkają dzieci. Środki finansowe, które otrzymują w ramach dotacji państwowej wystarczają jedynie skromne bieżące życie. Dlatego pomagamy kupując lekarstwa, pieluszki i środki higieniczne do leczenia i opieki nad chorymi dziećmi.

13. Zorganizowaliśmy przejazd na wakacje dzieci z rodzin ubogich i dotkniętych problemem patologii, przemocy .

14. Fundacja zakupiła pralki dla chłopców z Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Łysej Górze, bo mieli bardzo trudne warunki.

15. **POMOC NAJUBOŻSZYM** – Przekazywanych jest bardzo wiele paczek z żywnością i najpotrzebniejszymi rzeczami dla dzieci ze szczególnie ubogich rodzin. Bardzo często nasza pomoc skierowana jest do dzieci, które nie tylko cierpią z powodu choroby, ale doświadczyły także przemocy w rodzinie i nie mają zapewnionego odpowiedniego leczenia i opieki. Pomagamy także dzieciom, które straciły rodzica oraz tym, których rodzice są ciężko chorzy. Jednym z wielu jest na przykład ojciec umierający na raka, mający małe 4-letnie dziecko i bardzo niską rentę lub inna rodzina – matka borykająca się z nowotworem samotnie wychowująca córkę i także cierpiąca dużą biedą. Są też rodziny tak biedne, że dzieci śpią w kilkoro w jednym łóżku, nie mają na opał, żywność, ubrania. Są matki z dziećmi po traumie molestowania, które po ucieczce od ojca żyją w bardzo trudnych warunkach, biedzie. Takich rodzin jest bardzo wiele. Często potrzebne im jest praktycznie wszystko: lekarstwa, pampersy, mleko, jedzenie. Wielokrotnie są przekazywane najuboższym dzieciom wskazanym przez kuratorów i pracowników ośrodków pomocy społecznej pieluszki, mleko i posiłki dla niemowląt, przybory szkolne, buty, bluzy, kurtki, spodnie, zabawki, bielizna, artykuły higieniczne i inne rzeczy. Dzieciom pokrzywdzonym przez los są także przygotowywane prezenty i zabawki takie, o których marzą, aby dać im trochę radości i ulżyć w ich cierpieniu. Wiele paczek jest także przekazywanych dla dzieci w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

16. Fundacja przekazała sprzęt medyczny osobom lub do ośrodków pomocy dzieciom m. in. łóżko rehabilitacyjne Ceragem, wiele zabawek i gier edukacyjnych m.in. do OREW w Rumi - Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego dla dzieci z głębokim upośledzeniem z powiatu wejherowskiego oraz dla innych dzieci niepełnosprawnych leżących: ubrania, pościel, środki czystości, żywność.

17. Fundacja współpracuje z wieloma ośrodkami pomocy społecznej m.in. od których dostaje zgłoszenia o szczególnie trudnych losach dzieci. Fundacja przekazała także bardzo wiele ubrań, butów, zabawek itp. dla ubogich z terenu m.in. GOPS Słupsk i innych.

18. Zorganizowane zostały Mikołajki dla kilkudziesięciu dzieci najuboższych. Dzieci miały święto, żywność i prezenty.

19. Fundacja organizuje Pikniki Charytatywne dla dzieci

20. Fundacja zakupiła także komputery używane dla kilkorga niepełnosprawnych podopiecznych, ponieważ przy tak trudnej chorobie i niepełnosprawności komputer to jedyna możliwość kontaktu ze światem i innymi osobami.

21. Wiele matek, które stają w obliczu urodzenia niepełnosprawnego dziecka nie wie jak mu pomóc, gdzie szukać lekarzy i o jakie świadczenia może się starać. Fundacja pomaga matce przez przekazywanie wiedzy o prawach przysługującym dzieciom i osobom niepełnosprawnym, pomaga w kwestii orzeczeń o niepełnosprawności i wielu innych. Rodzice dzieci otrzymują wieloraką pomoc i wsparcie w kwestii załatwienia różnych spraw, wiedzy o prawach dzieci chorych, pacjentów, niepełnosprawnych, a także informacje o doświadczeniach i cenionych lekarzach danego schorzenia i metodach leczenia.

22. Zapewniamy wsparcie psychologiczne dla rodziców dzieci niepełnosprawnych oraz dla dorosłych osób niepełnosprawnych, dla osób samotnych i przeżywających dramaty życiowe, dla dzieci i osób bo traumach rodzinnych. Zapewniamy pomoc w życiowych problemach. Ludzie dzięki temu mają oparcie, wiedzą, że nie są sami z tak trudnymi problemami.

23. W bardzo trudnych sytuacjach życiowych zapewniamy także pomoc i poradę prawną oraz w szczególnym przypadku zapewniono pomoc prawnika pro bono w sprawie sądowej dotyczącej krzywdy chorego dziecka.

Realizacja zadań statutowych o charakterze informacyjnym:

1. Fundacja otwiera i prowadzi subkonta dla dzieci i osób chorych i niepełnosprawnych, dzięki którym możliwe jest zbieranie środków z 1% podatku i zbiórek z wyszczególnieniem na konkretne dziecko. Fundacja nigdy od nikogo nie pobiera żadnych opłat czy prowizji.

2. Fundacja publikuje apele o pomoc dzieciom, dzięki którym realizuje zbiórki o pomoc w leczeniu dzieci i osób chorych.

3. Ambasadorem Fundacji został pan Ryszard Rembiszewski.

4. Radio Gdańsk zrealizowało audycję o działalności Fundacji.

5. O podopiecznych i Fundacji wielokrotnie były programy telewizyjne, audycje radiowe i artykuły prasowe m. in. w TVP1, TVP2, TVN, TVP Info, TVP Rzeszów, TVP Kraków, TVP Lublin, TVP Katowice, Dzienniku Polskim, Kronikce Krakowskiej i wielu innych telewizjach, radiach, gazetach oraz w Internecie.

6. 10 mam blogerek napisało i wydało książeczkę „Zwierzaki Pocieszaki”, z której całkowity dochód w formie darowizn został przekazany na pomoc dzieciom Fundacji. Akcja była bardzo rozpromowana medialnie, wsparło wiele znanych osób.

7. Założycielka Fundacji zorganizowała i z własnych środków z pracy zawodowej poza Fundacją opłaciła akcję dotyczącą możliwości przekazania 1% podatku na pomoc dzieciom (zakupiła program do możliwości przekazania 1% podatku poprzez stronę internetową – Pit OPP, dostosowała stronę internetową do możliwości przekazania 1% podatku, opłaciła umieszczenie informacji o fundacji na portalach dotyczących organizacji pożytku publicznego, przygotowała ulotki informacyjne, które wydrukowano i rozdano oraz przekazano do biur rachunkowych, aptek, przy kościołach, wśród znajomych i innych osób, społeczności lekarzy, szkół. Wszelkie prace w tej kwestii odbyły się wolontarystycznie. Wpływy z 1% podatku Fundacja będzie mogła otrzymać w 2016 roku.

8. Jest prowadzona i stale rozwijana strona internetowa Fundacji:

- strona zawiera informacje o działalności Fundacji oraz historie dotyczące zmagania się dzieci i osób z nich z ciężkimi chorobami. Są też artykuły i informacje z życia wzięte o problemie niedożywienia i głębokiej biedy.

9. Fundacja kontynuuje współpracę z portalem Charytatywni Allegro, dzięki czemu serwis Allegro nie pobiera opłat od osób, które pomagają dzieciom poprzez aukcje internetowe.

10. Jest prowadzony profil Fundacji na Facebooku z wtyczką na stronie internetowej Fundacji.

3. Informacja o prowadzonej działalności gospodarczej wg wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego.

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej.

4. Uchwały organów Fundacji

- Uchwała Rady w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego z działalności Fundacji w okresie od 01.01.2015r. do 31.12.2015r.
- Uchwała Rady w sprawie zatwierdzenia sprawozdania merytorycznego z działalności Fundacji w okresie od 01.01.2015r. do 31.12.2015r.

5. Informacja o wysokości uzyskanych przychodów z uwzględnieniem ich źródeł oraz odpłatnych świadczeń realizowanych w ramach celów statutowych z uwzględnieniem kosztów tych świadczeń:

Przychody 8.235.466,36zł pochodzą z :

- darowizn – 5.855.640,29zł.
- zbiorów publicznych – 668.716,05zł.
- 1% podatku – 1.182.800,12zł.
- nadwyżki przychodów nad kosztami – 528.309,90zł.

6. Informacja o poniesionych kosztach :

Koszty: 3.946.348,57 zł., z czego:

a) na realizację celów statutowych – 3.930.753,72 zł., w tym:

- pomoc w leczeniu – 3.788.863,05 zł.
- dożywianie dzieci w szkołach – 31.822,30 zł.
- pomoc dla dzieci i rodzin w trudnej sytuacji, paczki żywnościowe – 110.068,37 zł.
- nadwyżka kosztów nad przychodami z 2014 roku – 0,00 zł.

b) na administrację: opłaty pobierane przez bank - konto bankowe, przelewy: 13.011,85zł
opłata za księgowość Fundacji – 2.583,00 zł.

Koszty administracyjne związane z utrzymaniem działalności Fundacji są opłacane przez Założycielkę Fundacji.

c) na działalność gospodarczą:

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej

d) pozostałe koszty: 0.00zł

Nadwyżka przychodów nad kosztami wynikająca z wpłat na poszczególne dzieci/osoby chore, które mają subkonta w Fundacji i gromadzą środki na leczenie oraz z 1% podatku jest w całości przeznaczona na pomoc dzieciom i osobom chorym, ubogim, potrzebującym.

7. Dane :

a) informacja o osobach zatrudnionych w Fundacji

Fundacja nie zatrudnia osób, działa w oparciu o działalność wolontariacką członków Zarządu oraz wolontariuszy. Zarząd Fundacji ani Rada ani nikt inny nie pobierał i nie pobiera żadnego wynagrodzenia. Koszty administracyjne utrzymania działalności Fundacji są opłacane przez Założycielkę Fundacji, dlatego wszystkie podarowane na pomoc potrzebującym środki są przeznaczane na działalność statutową pomocy.

b) wydatki na wynagrodzenia z umów zlecenia

nie było żadnych wydatków z tytułu umów zlecenia

c) udzielonych przez Fundację pożyczkach

Fundacja nie udzielała żadnych pożyczek

d) kwotach ulokowanych na rachunkach bankowych ze wskazaniem banku

BZ WBK

e) wartości nabytych obligacji, nabytych akcji

nie zostały nabyte żadne obligacje ani akcje

f) nabytych nieruchomościach

nie zostały nabyte żadne nieruchomości.

g) nabytych pozostałych środkach trwałych

Fundacja nie nabyła środków trwałych

h) wartości aktywów i zobowiązań fundacji ujętych we właściwych sprawozdaniach finansowych sporządzanych dla celów statystycznych

Suma bilansowa aktywów wyniosła 4.288.862,33 zł.,

Suma bilansowa pasywów wyniosła 4.288.862,32 zł., w tym:

3.000zł. fundusz statutowy

8. Dane działalności zleconej Fundacji przez podmioty państwowe i samorządowe

Fundacja nie prowadziła działalności zleconej przez podmioty państwowe i samorządowe.

9. Kontrole w okresie sprawozdawczym.

W okresie sprawozdawczym kontroli nie było.

10. Informacja o rozliczeniach Fundacji z tytułu zobowiązań podatkowych

Fundacja nie zalega ze zobowiązaniami podatkowymi, a wszystkie wymagane deklaracje podatkowe zostały przez Fundację złożone:

- CIT-8 za 2015 wraz z załącznikami CIT-8/0,
- Fundacja sporządziła sprawozdanie finansowe za 2015 rok, Bilans, Rachunek Zysków i Strat oraz Informację Dodatkową do sprawozdania finansowego.

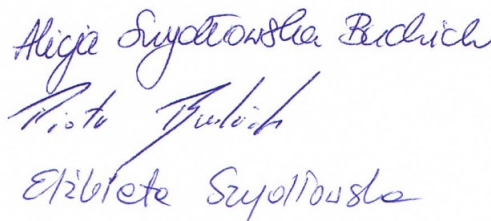
Rumia, dnia 31.03.2016 roku

Zatwierdzili:

Alicja Szydłowska-Budzich, Prezes Zarządu

Piotr Budzich, Wiceprezes Zarządu

Elżbieta Szydłowska, Członek Zarządu



KOPIA

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym KAWALEK NIEBA 84-230 Rumia, ul. Poznańska 14/8 NIP 588-23-78-570 REGON 221206325				BILANS sporządzony na dzień 31 grudnia 2015 roku			
Poz.	AKTYWA	Stan na koniec ubiegłego roku		Poz.	PASywa	Stan na koniec bieżącego roku	
		31.12.2014	31.12.2015			31.12.2014	31.12.2015
I	2	3	4	I	2	3	4
A. Aktywa trwałe		0,00	0,00	A.	Kapitał (fundusz) własny	531 309,90	4 288 862,32
I. Wartości niematerialne i prawne				I.	Kapitał (fundusz) podstawowy	3 000,00	3 000,00
II. Rzeczowe aktywa trwałe, w tym				II.	Kapitał (fundusz) z aktualizacji wyceny		
1. Środki trwałe				III.	Należne wpłaty na kapitał podstawowy (wielkość ujemna)		
III. Należności długoterminowe				IV.	Wynik finansowy netto za rok obrotowy	528 309,90	4 285 862,32
IV. Inwestycje długoterminowe				V.	Wynik finansowy z lat ubiegłych		
V. Długoterminowe rozliczenia międzyokresowe							
B. Aktywa obrotowe		531 309,90	4 288 862,33	B.	Zobowiązania i rezerwy na zobowiązania	0,00	0,00
I. Zapasy rzeczowych aktywów obrotowych				I.	Zobowiązania z tytułu kredytów i pożyczek		
II. Należności krótkoterminowe		350,00	232 686,39	II.	Rezerwy na zobowiązania		
III. Inwestycje krótkoterminowe		530 959,90	4 056 175,94	III.	Inne zobowiązania	0,00	0,00
1. Środki pieniężne		530 959,90	4 056 175,94	IV.	Rozliczenia międzyokresowe		
2. Inne inwestycje krótkoterminowe							
IV. Krótkoterminowe rozliczenia międzyokresowe							
AKTYWA razem (A+B)		531 309,90	4 288 862,33		PASYWA razem (A+B)	531 309,90	4 288 862,32

Wejherowo, 29 marzec 2016

Główna Księgowa

Beata Kopec

BIURO RACHUNKOWOŚCI "M"

84-200 Wejherowo
ul. Złota 4

NIP 588-103-83-46

Hanna Sygalska-Budych
Elżbieta SypolowskaFundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym
„Kawalek Nieba”

ul. Poznańska 14/8, 84-230 Rumia

KRS: 0000382243

REGON: 221206325 NIP: 5882378570

KOPIA

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym KAWAŁEK NIEBA 84-230 Rumia, ul. Poznańska 14/8 NIP 588-23-78-570 REGON 221206325		RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT sporządzony na dzień 31.12.2015 roku	
Poz.	Wyszczególnienie	Przychody i koszty	
		Stan na koniec ubiegłego roku 31.12.2014 3	Stan na koniec bieżącego roku 31.12.2015 4
I	2		
A.	Przychody podstawowej działalności operacyjnej i zrównane z nimi, w tym:	677 912,83	8 235 466,36
	- zmiana stanu produktów (zwiększenie - wartość dodatnia, zmniejszenie- wartość ujemna)	0,00	0,00
B.	Koszty podstawowej działalności operacyjnej	149 274,49	3 946 348,57
I.	Amortyzacja	0,00	0,00
II.	Zużycie materiałów i energii	60 414,34	888 294,02
III.	Wynagrodzenia oraz ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia	0,00	0,00
IV.	Pozostałe koszty	88 860,15	3 058 054,55
C.	Pozostałe przychody i zyski, w tym	0,00	0,00
	- aktualizacja wartości aktywów	0,00	0,00
D.	Pozostałe koszty i straty, w tym	328,44	3 255,47
	- aktualizacja wartości aktywów	0,00	0,00
E.	Podatek dochodowy	0,00	0,00
G.	Wynik finansowy netto ogółem (A-B+C-D-E), w tym	528 309,90	4 285 862,32
I.	Nadwyżka przychodów nad kosztami (wartość dodatnia)	528 309,90	4 285 862,32
II.	Nadwyżka kosztów nad przychodami (wartość ujemna)	0,00	0,00

Wejherowo, 29 marzec 2016

Główna Księgowa

Beata Kopeć

BIURO RACHUNKOWOŚCI "M"

84-200 Wejherowo
ul. Ziłota 4

NIP 588-103-83-46

Alga Rydzewska-Budnicka
Alga Rydzewska
Elzbieta Rydzewska

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym

"Kawałek Nieba"

ul. Poznańska 14/8, 84-230 Rumia

KRS: 0000382243

REGON: 221206325 NIP: 5882378570

KOPIA

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym KAWAŁEK NIEBA w Rumi

INFORMACJE OGÓLNE

**1. Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym KAWAŁEK NIEBA
z siedzibą w Rumi przy ul. Poznańskiej 14/8**

REGON 221206325

NIP 588-23-78-570

Rejestr Fundacji KRS 00000 382243 z dnia 30.03.2011 Sąd Rejonowy Gdańsku-Północ

Posiada status organizacji pożytku publicznego OPP od dnia 19.07.2013.

Głównym celem Fundacji jest:

- pomoc w leczeniu, pomoc społeczna, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej, działalność charytatywna, w szczególności w zakresie dożywiania dzieci, pomoc osobom chorym i niepełnosprawnym, pomoc osobom z ubogich środowisk, wyrównywanie szans dzieci i młodzieży.

2. Jednostka została utworzona na czas nieograniczony

3. Roczne sprawozdanie finansowe obejmuje okres od 01.01.2015 do 31.12.2015

4. Wskazanie zastosowanych zasad rachunkowości przewidzianych dla jednostek mikro z wyszczególnieniem wybranych uproszczeń:

- rezygnuje się z zachowania zasady ostrożności przy wycenie poszczególnych składników aktywów i pasywów – art. 7 ust. 2A
- nie wycenia się aktywów i pasywów według wartości godziwej i skorygowanej ceny nabycia – art. 28a
- bilans zawiera co najmniej informacje w zakresie ustalonym w załączniku nr 4 do ustawy – art. 46 ust. 5 pkt 4
- ustalona w rachunku zysków i strat różnica pomiędzy przychodami a kosztami zwiększa - po zatwierdzeniu rocznego sprawozdania finansowego – odpowiednio przychody lub koszty w następnym roku obrotowym; różnica dodatnia może być zaliczona na zwiększenie kapitału (funduszu) podstawowego – art. 47 ust. 3a
- rachunek zysków i strat zawiera co najmniej informacje w zakresie ustalonym w załączniku nr 4 do ustawy – art. 47 ust. 4 pkt 4
- nie sporządza się informacji dodatkowej pod warunkiem, że przedstawia się informacje uzupełniające do bilansu określone w załączniku nr 4 do ustawy – art. 48 ust. 3
- nie sporządza się zestawienia zmian w kapitale (funduszu) własnym – art. 48a ust. 3
- nie sporządza się rachunku przepływów pieniężnych – art. 48b ust. 4

5. Roczne sprawozdanie sporządza się przy założeniu kontynuowania działalności przez co najmniej 12 kolejnych miesięcy i dłużej. Nie są znane okoliczności, które wskazywałyby na istnienie poważnych zagrożeń dla kontynuowania działalności.

6. Omówienie przyjętych zasad (polityki) rachunkowości, w tym metod wyceny aktywów i pasywów, pomiaru wyniku finansowego oraz sposobu sporządzenia sprawozdania finansowego:

Zasady rachunkowości przyjęte przy sporządzaniu sprawozdania finansowego na dzień 31 grudnia 2015 są zgodne z ustawą o rachunkowości z dnia 29 września 1994 z późniejszymi zmianami w oparciu o stan prawny obowiązujący na dzień 1 stycznia 2015 r.

- Wartości niematerialne i prawne, środki trwałe i środki trwałe w budowie.

Podstawą dokonywania odpisów amortyzacyjnych (umorzeniowych) stanowi aktualny plan amortyzacji, określający stawki i kwoty rocznych odpisów poszczególnych środków trwałych. Stawki amortyzacyjne ustala się metodą liniową (dla nowych środków trwałych) lub indywidualną (dla używanych środków trwałych).

Odpisów amortyzacyjnych dokonuje się poczynając od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym przyjęto do używania środek trwały do końca tego miesiąca, w którym następuje zrównanie wartości odpisów amortyzacyjnych (umorzeniowych) z jego wartością początkową lub, w którym środek trwały przeznaczono do likwidacji, sprzedano lub stwierdzono jego niedobór. Dla środków trwałych o niskiej jednostkowej wartości początkowej (w 2015 roku - 3.500,- zł) ustala się odpisy amortyzacyjne (umorzeniowe) w sposób uproszczony, jednorazowo odpisując całą wartość początkową w momencie oddania do użytkowania.

Stawki amortyzacyjne środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych ustala się na podstawie art. 16a - 16m ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych z 15 lutego 1992 roku (Dz.U. 1993 Nr 106, poz. 482 z późniejszymi zmianami).

Metody wyceny wartości niematerialnych i prawnych oraz sposobów dokonywania od nich odpisów amortyzacyjnych (umorzeniowych) są analogiczne do metod wyceny środków trwałych.

- Akcje i udziały oraz inwestycje w nieruchomości

Udziały i akcje wycenia się według ceny nabycia z uwzględnieniem ewentualnej utraty ich wartości

- Należności długoterminowe i krótkoterminowe oraz roszczenia

Należności długoterminowe i krótkoterminowe oraz roszczenia wycenia się w kwocie wymagającej zapłaty. Należności podlegają aktualizacji wyceny poprzez pomniejszenie ich o odpis aktualizujący. Odpisy aktualizujące tworzy się z uwzględnieniem stopnia ryzyka, jakie wiąże się z daną należnością.

- Zapasy

Materiały odpisuje się w koszty na dzień ich zużycia.

- Inwestycje krótkoterminowe

Środki pieniężne w kasie i na rachunkach bankowych wycenia się według wartości nominalnej.

- Zobowiązania długoterminowe i krótkoterminowe

Zobowiązania długoterminowe i krótkoterminowe wycenia się w kwocie wymagającej zapłaty.

- Podatek dochodowy odroczony

Na podstawie art. 37 ustawy o rachunkowości nie utworzono aktywów i rezerw z tytułu odroczonego podatku dochodowego od osób prawnych.

- Koszty i wynik finansowy

W ciągu roku obrotowego koszty ujmuje się rodzajowo w obrębie kont Zespołu 4, a na dzień bilansowy sporządza się rachunek zysków i strat wg załącznika nr 4 do ustawy dla jednostek mikro nieprowadzących działalności gospodarczej.

KOPIA

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym KAWALEK NIEBA w Rumi

INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

1 Fundusze własne

	2014	2015	%
fundusz statutowy	3.000,00	3.000,00	0,07
wynik finansowy	528.309,90	4.285.862,32	99,93
razem	531.309,90	4.288.862,32	100,00

2

Wynik finansowy - zysk netto osiągnięty w 2015 roku w wysokości 4.285.862,32 proponuje się przeznaczyć na działalność statutową Fundacji.

3

Zobowiązania ujęte w bilansie są zobowiązaniami:
nie występują

4

Struktura zrealizowanych przychodów, w tym określonych statutem

	2014	2015	%
darowizny	344.810,11	5.855.640,29	71,10
dochody ze zbiórek publicznych	208.398,97	668.716,05	8,12
dochody z 1%	124.703,75	1.182.800,12	14,36
nadwyżka przychodów nad kosztami	0,00	528.309,90	6,42
razem	677.912,83	8.235.466,36	100,00

5

Koszty statutowe:

	2014	2015	%
– pomoc dla dzieci i rodzin w trudniej sytuacji	7.285,90	110.068,37	2,80
– pomoc w leczeniu	124.431,88	3.788.863,05	96,39
– dożywianie dzieci w szkołach	15.455,00	31.822,30	0,81
– nadwyżka kosztów nad przychodami	328,44	0,00	0,00
razem	147.501,22	3.930.753,72	100,00

6

Koszty administracyjne:

	2014	2015	%
– usługi rachunkowe	1.230,00	2.583,00	16,56
– usługi bankowe	871,71	13.011,85	83,44
razem	2.101,71	15.594,85	100,00

Koszty administracyjne są pokrywane przez fundatora Fundacji.

7

Rozliczenie głównych pozycji różniących podstawę opodatkowania podatkiem dochodowym od wyniku finansowego - zysku – brutto:

Przychody netto ze sprzedaży produktów	8.235.466,36
Przychody operacyjne	0,00
Przychody finansowe	0,00
razem przychody	8.235.466,36
Koszty rodzajowe	3.946.348,57
Koszty operacyjne	0,00

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym KAWAŁEK NIEBA w Rumi

Koszty finansowe	3.255,47
razem koszty	3.949.604,04
Wynik finansowy - zysk brutto	4.285.862,32
Dochód podatkowy	4.285.862,32
Dochody wolne i odliczenia	4.285.862,32
Podstawa opodatkowania	0,00
Podatek (19 %)	0,00

Wejherowo, 29 marca 2016 rok

Główna Księgowa

Beata Kopeć

BŁOK FACHOWOŚCI "M"

84-200 Wejherowo
ul. Złota 4

NIP 588-103-83-46

Elzbie Sypolowska Budlich
Piotr Budlich
Elzbie Sypolowska

Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym
„Kawałek Nieba”
ul. Poznańska 14/8, 84-230 Rumia
KRS: 0000382243
REGON: 221206325 NIP: 5882378370